

Powołanie Komitetu Pierwszomajowego

(Inf. wł.)

W Poznaniu powołano Wojewódzki Komitet Obchodu Święta 1 Maja. W jego skład weszli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, wojska, świata nauki, działacze ruchu rewolucyjnego i robotnicy większych zakładów pracy.

Ustalono, że uroczystości 1-Majowe rozpoczną się w dniach 22—29 bm. akademiami w zakładach pracy. Centralna Akademia odbędzie się 30 bm. o godz. 18 w hali MTP nr 16. W czasie artystycznej wystąpi 300-osobowy zespół połączonych chórów męskich oraz amatorskie zespoły pieśni i tańca naszego województwa.

1 Maja mieszkańcy poznańskich dzielnic udadzą się w pochodzie z transparentami i szturmówkami na Stadion im. 22 Lipca. Słuchacze wyższych uczelni kroczyć będą w osobnej kolumnie dzielnicy Stare Miasto. Wiec na stadionie rozpocznie się wystąpieniem przemówienia transmitowanego z centralnych uroczystości w Warszawie, następnie zabiorą głos przedstawiciele władz wojewódzkich partii i stronnictw.

Zaraz po przemówieniach odbędzie się Mała Olimpiada „Głosu Wielkopolskiego”, która równocześnie za inauguruje poznański sezon lekkoatletyczny.

Po południu poszczególne dzielnice organizują rozmaite imprezy. (jk)

Posłowie zapoznali się z programem rozwoju Poznania

(Inf. wł.)

Po obradach nad projektem 5-letniej dla Wielkopolski, wojewódzkiej Rady Poselskiej pod przewodnictwem wiceprzew. Przewidywania WRN — posła T. Malinowskiego, zapoznali się z problemami

rozwój miasta Poznania.

Przewodniczący Przewidywania RN m. Poznania — Fr. Frąckowiak, przytoczył wiele liczb z programu siedmioletniego rozwoju miasta.

Program ten opracowany był przez władze miejskie jeszcze przed ustaleniem ogólnopolskich wskaźników i podziałem funduszy centralnych.

Dlatego też ujawniła się rozbieżność między postulowanymi potrzebami finansowymi miasta, a przewidywanymi dotacjami, co zaniepokoiło posłów. Pytania ich miały na celu wyjaśnienie przyczyn różnic, zaznajomienie się ze środkami do pokrycia niedoborów budżetu miejskiego oraz zapoznanie się z celowością niektórych inwestycji i wydatków miasta.

Materiały uzyskane w czasie wczorajszych obrad posłużyły im w ich pracy w komisjach sejmowych. (zs)

Z wizytą przyjaźni...

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Rady Państwa PRL przybędzie do Polski w kwietniu br. z wizytą przyjaźni przewodniczący Przewidywania Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj Jen-gen.

Eeee, jeszcze zimna!!!



Fot. — K. Przychodzik

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Akcje „Phrix”
idą w górę...
str. 3 i 4

Rok XV Wydanie A.

Poznań, czwartek, 16 kwietnia 1959

Nr 89 (4727)

Wielka szansa górnictwa

50-procentowy wzrost wydobycia węgla bez nowych nakładów inwestycyjnych

KATOWICE (PAP)

Czyżby mógł nastąpić 50 procentowy wzrost produkcji węgla bez nowych nakładów inwestycyjnych, bez budowy wielu przewidzianych w planie kopalni? Takie ciekawe i cenne dla naszej gospodarki pytanie zadawali sobie od dłuższego czasu pracownicy Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach.

Odpowiedź na to pasjonujące zagadnienie gospodarcze znalazł zespół naukowców, ekonomistów i inżynierów z GIG, który pod kierunkiem doc. mgr. inż. Wiktora Strzeszewskiego przeanalizował dokładnie organizację pracy w kopalniach węgla kamiennego i dokonał analizy efektywności czasu pracy górnika. Badania te wykazały, że wynosi on po doliczeniu przerw i krótkich odpoczynków, ok. 5 godzin dziennie, mimo iż cały czas pracy z dojazdem do przodka węglowego jest liczony na 8 godzin.

Biorąc te obliczenia (sprawdzone w wielu kopalniach) za punkt wyjścia, zespół opracował nowe metody pracy bardziej dostosowa-

ne do możliwości górników i umożliwiające lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. Naukowcy z GIG proponują wprowadzenie czterech zmian po sześć godzin efektywnej pracy (dotychczas 3-zmianowy system) nie licząc dościsła do przodka. Nie byłoby — jak obecnie — dwugodzinnych przerw między zmianami, lecz górnicy w pełnym rozruchu przekazywaliby sobie urządzenia — „z ręki do ręki”. Czwarta zmiana przeznaczona byłaby w nowym systemie na konserwację maszyn i urządzeń.

Oczywiście zatrudnienie wzrosłoby, ale tylko na robotach ściśle związanych z eksploatacją węgla, obsada prac pomocniczych i administracyjnych pozostałaby prawie bez zmian. Natomiast korzyści byłoby niewspółmiernie wielkie. W nowo budowanych kopalniach wydobycie wzrosłoby o ok. 50 proc. bez dodatkowych inwestycji, zaś w starych wydobycie wyniosłoby minimum o 30 proc. więcej.

Opracowanie naukowców GIG, chociaż nie będzie mogło być zastosowane w niektórych kopalniach, gdzie urządzenia i mechanizmy są już przeciążone, stanowi wielką szansę dla przemysłu węglowego. Projekt nowej organizacji pracy, popierany jest szczególnie przez Związek Zawodowy Górników, który widzi w nim jedyną możliwość skrócenia czasu pracy górników bez spadku produkcji.

Obecnie pierwsza kopalnia w przemyśle węglowym — „Julian” przygotowuje się do przejścia na nowy system.

Robi się tam dokładne obliczenia, rozdział funkcji i przygotowania organizacyjne.

Z Paryża do Moskwy



Pascale Petit, Pascale Audret, Mireille Granelli i Bernard Blier przed odlotem z Paryża do Moskwy na zorganizowany tam Tydzień Filmu Francuskiego.

Fot. — CAF

Piękny plan:

Dodatkowa produkcja wartości 500 mln. zł

(Inf. wł.)

Bogaty plan czynu produkcyjnego i społecznego dali pracownicy woj. poznańskiego dla uczczenia III Zjazdu, by zadośćuczynić jak bliski i drogi jest im głoszący przez partię program działania.

W przeważającej większości wypadków zobowiązania te w województwie cechowała konkretność, wszechstronność i poczucie odpowiedzialności za rozwój naszej gospodarki. Te same momenty uświadomiły się też podczas realizacji zobowiązań; w wielu wypadkach zostały wykonane z nadwyżką.

Według danych z zarządów okręgu związków zawodowych, pracownicy różnych zakładów w województwie poznańskim postanowili dodatkowo wyprodukować w IV kwartale ub. roku i w pierwszych trzech miesiącach br. pokażne ilości artykułów o wartości około 500 mln. zł. Poza tym załogi zobowiązały się obniżyć o około 63 mln. zł koszty produkcji, usprawnić organizację pracy, poprawić jakość artykułów.

W samym przemyśle metalowym dodatkowa produkcja opiewa na przeszło 48,5 mln. zł. Złożyły się na nią: 8 wagonów, 66 obrabiarek, 70 agregatów do produkcji cegły, 20 pras, 110 ton oduwek, 250 modeli odlewniczych i wiele innych artykułów. Ponadto obniżono tutaj o 5,648 tys. zł koszty i zadeklarowano przeszło 1,257 tys. zł na budowę szkół.

Na koncie korzyści z czynu w I

Dulles podał się do dymisji

Herter będzie reprezentować USA w Genewie

WASZYNGTON (PAP)

W środę po południu czasu zachodnioeuropejskiego prezydent Eisenhower oświadczył w Augustie dziennikarzom, że dotychczasowy sekretarz stanu — Dulles „absolutnie nie jest w stanie pełnić nadal odpowiedzialnych obowiązków” i że zgodził się podać do dymisji. Eisenhower zapowiedział, że wkrótce mianuje następcę Dullesa. Prezydent dodał, że Dulles będzie doradcą w sprawach polityki zagranicznej.

Zapytany przez dziennikarzy, czy następcą Dullesa będzie obecny podsekretarz stanu — Herter, czy też ktoś inny, Eisenhower oświadczył, że musi jeszcze sprawę rozważyć i zapewnił, że wśród polityków amerykańskich jest wielu „wyjątkowo zdolnych”, którzy będą mogli sprostać zadaniom.

Jak informują agencje amerykańskie, Eisenhower podał wiadomość o ustąpieniu Dullesa „ze łzami w oczach”.

Prezydent Eisenhower poinformował dziennikarzy, że Stany Zjednoczone będą reprezentowane na konferencji ministrów spraw zagranicznych, rozpoczynającej się w Genewie 11 maja przez obecnego p. o. sekretarza Stanu — Hertera. Będzie on również stał na czele delegacji amerykańskiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich USA, W. Brytanii, Francji i NRF, która rozpocznie obrady w Paryżu 29 bm.

NOWY JORK (PAP)

Stan zdrowia Dullesa pogorszył się. Przypuszczalnie rak jelit, na który sekretarz stanu cierpi od 27 miesięcy, dał obecnie przerzuty. Po zbadaniu chorego lekarze w szpitalu „Walter Reed” ogłosili komuni kat następującej treści:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Groźny pożar w Ciążeniu

(Inf. wł.)

Wczoraj o godz. 8 wybuchł groźny pożar w miejscowości Ciążeń (pow. Słupca). Spaliły się dachy 13 zabudowań (w tym pięciu domów mieszkalnych). Ponadto kilku rolników poniosło dotkliwe straty w inwentarzu martwym. Szkoły szacuje się na 150 tys. zł. Przyczyną pożaru były prawdopodobnie iskry wydobywające się z kolumny. Na podkreślenie zasługuje sprawną akcją straży pożarnych. Pożar trwał kilka godzin. (ak)

20 czerwca zakończenie roku szkolnego

WARSZAWA (PAP)

Władze oświatowe ustaliły już termin zakończenia bieżącego roku szkolnego. W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty 20 czerwca kończą się jęcia szkoły ogólnokształcące, licea pedagogiczne, miejskie szkoły podstawowe dla pracujących oraz szkoły zawodowe z wyjątkiem techników, szkół przysposobienia rolnicze go a także klas II szkół rzemieślniczych.

25 czerwca kończą rok nauki licea ogólnokształcące dla pracujących oraz technika zawodowe (stacjonarne i zaoczne).

Licea ogólnokształcące korespondencyjne rozpoczynają wakacje w dniu 30 czerwca, a II klasy szkół rzemieślniczych — 17 lipca br.

Młodzież szkół przysposobienia rolniczych zakończy rok szkolny dopiero jesienią, po odbyciu praktyk letnich.

Zaopatrzenie miejscowego przemysłu przekazać miejscowym władzom

(Inf. wł.)

Obyło się I posiedzenie ko legium nowo powstałego (w miejsce Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu) Wojewódzkiego Zjednoczenia Państwowego Przemysłu Terenowego. Kolegium, w skład którego wchodzi wszyscy dyrektorzy przedsiębiorstw terenowych, rozpatrzyło szereg spraw organizacyjnych, związanych z utworzeniem Zjednoczenia. Oceniono także wykonanie zadań w I kwartale br. i omówiono założenia planowe II kwartału itp.

Mimo, iż porządek obrad tego nie przewidywał, dyrektorzy — członkowie kolegium, poświęcając wiele czasu w swych wystąpieniach problemom zaopatrzenia i zbytu. W I kwartale br. szereg zakładów przemysłu terenowego nie wykonało bowiem z tego powodu swych zadań planowych. Postulowano więc przyspieszenie realizacji tej części uchwały III Zjazdu PZPR, które mówią o przekazaniu zaopatrzenia dla przemysłu drobnego — prezydium wojewódzkich rad narodowych. (pch)

Z pobytu radzieckich spółdzielców

(Inf. wł.)

W drugim dniu pobytu delegacji radzieckich spółdzielców w Wielkopolsce wzięła ona udział w krajowej naradzie przedstawicieli pionierów handlowych CRS i WZGS z całej Polski. Narada ta, odbywająca się w Poznaniu, poświęcona była problematyce organizacji handlu hurtowego i detalicznego w Związku Radzieckim i Polsce. Członkowie delegacji, której przewodniczył wiceprezes Zarządu „Centrosouz” — A. S. Bala-szow, odpowiadali na szereg pytań.

Dziś goście radzieccy udają się do Wrocławia, gdzie zapoznają się z koleją z zagadnieniami skupu i produkcji. (emp)

Wizyta francuskiego premiera Debré w Londynie, obrady ekspertów zachodnich w sprawie stanowiska Zachodu na konferencji genewskiej, sprawa rezygnacji Dullesa ze stanowiska sekretarza stanu, wreszcie sytuacja na Bliskim Wschodzie — oto sprawy wybijające się na czoło publikacji prasy zachodniej.

Jak wynika z oficjalnych oświadczeń strony brytyjskiej i francuskiej w czasie rozmów Debré — Macmillan, „nie wyszły na jaw żadne podstawowe rozbieżności” w podejściu obu stron do zasadniczych problemów Wschodu — Zachodu.

Od stereotypowych, oficjalnych zapewnień o „serdecznej atmosferze”, w jakiej odbyła się wizyta francuskiego premiera w Londynie, odbijają wyraźnie komentarze prasy brytyjskiej, która nie ukrywa, iż uważa Debré'go za mało ważny cień de Gaulle'a.

„Manchester Guardian”

zamieścił obszerny komentarz redakcyjny, w którym ze sceptycyzmem ocenia możliwość owocnych obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie.

„Nadzieje na osiągnięcie uzgodnionego stanowiska Zachodu przed rozpoczęciem rokowań — które byłoby czymś innym niż stanowczym odrzuceniem wszelkiej idei zmiany — zostały mocno zachwiane. Stanowiły one zdrowy wstęp do pracy grupy roboczej czterech mocarstw w Londynie. Inicjatywa Macmillana była próbą — słuszną, albo tylko pozornie słuszną, jak się wydaje dotychczas — by zapoczątkować nowe stanowisko Zachodu. Sugestiom jego przeciwstawiły się Niemcy Zachodnie i Francja. Co prawda, niektóre inne kraje NATO — Kanada, Włochy, Norwegia i Dania miały podobno popierać brytyjskie propozycje, zmierzające do udzielenia ustępstw za ustępstwami... Należy jednak pamiętać, że londyńska grupa robocza składa się z przedstawicieli W. Brytanii, USA, Francji i NRF, a nie z przedstawicieli wszystkich krajów NATO. Francja i Niemcy Zachodnie są wysoko krytycznie ustosunkowane, nawet wobec złagodzonego planu Macmillana... Twierdzą, że strata „disengagement” (odsunięcia sił zbrojnych) powinna rozciągać się od Atlantyku do Uralu. Powinny jednak uświadomić sobie, że tego rodzaju propozycje są na obecnym etapie równoznaczne z odrzuceniem wszelkich zmian obecnej linii.”

„Daily Express”

w ten sposób komentuje rozmowę Macmillan — Debré:

„Francja jest wciąż powściągliwa w odniesieniu do konferencji na najwyższym szczeblu, jeśli nie będzie ona poprzedzona szerokim porozumieniem w Genewie. Uznaje obecnie jednak, że takie spotkanie powinno się odbyć, jeżeli Związek Radziecki nie „stoperuje” namyślnie konferencji genewskiej. Jest to pozytywny gest, który Francja uczyniła w czasie rozmów między sojusznikami zachodnimi. Francja zgadza się na uznanie linii Odra-Nysa, jako definitywnej granicy wschodniej, pod warunkiem, że Chrząstowski uczyni w zamian poważne ustępstwa... Znaczenie uznania tych granic dla przyszłych rozmów Wschód-Zachód jest następujące: Polacy mogą udzielić silnego poparcia i do magać się od Rosji większej współpracy na konferencji genewskiej, na której przedstawiciel Polski będzie, być może, obecny. Lec to stanowisko Francji spotkało się z poważnym sprzeciwem ze strony Adenauera i może dojść do tego, iż nie będzie ono omawiane w czasie spotkania w Genewie.”

Wiele miejsca w prasie zachodniej zajmują ostatnio różnego rodzaju insynuacje pod adresem ZSRR w związku z opuszczeniem granic Związku Radzieckiego przez grupę Kurdów irackich, korzystających do tej pory z azylu w ZSRR. W ślad za głosami Kairu wiele dzienników zachodnich snuje bezpodstawne spekulacje co do roli, jaką Kurdowie ci mają rzekomo odegrać na Bliskim Wschodzie. Jak wiadomo, oficjalna agencja radziecka TASS wyjaśniła obszernie powody dla których grupa Kurdów, wśród której przeważają starcy i dzieci, opuściła granice ZSRR. To jednak nie wystarczy, aby pewne ośrodki propagandowe zaprzętały siania zamętu i nastrojów nieufności.

F. B.

Związek Radziecki ponownie proponuje Narodom Zjednoczonym sformułowanie definicji agresji

NOWY JORK (PAP)

Związek Radziecki zaproponował we wtorek w ONZ aby na porządku dziennym rozpoczynającej się jesienią br. XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ znalazła się sprawa sformułowania definicji agresji.

Delegat ZSRR w ONZ, Sobolew, oświadczył we wtorek na posiedzeniu specjalnej komisji powołanej przez Zgromadzenie Ogólne do zajęcia się tą kwestią, że przyjęcie przez Narody Zjednoczone definicji agresji wiązałoby ręce tym, którzy w wojnie agresywnej widzą środek osiągnięcia swych zaburzonych celów.

Sobolew zwrócił uwagę, iż na XII sesji Zgromadzenia Ogólnego większość państw — członków ONZ — orzekła zgodę, że opracowanie definicji agresji jest konieczne. Państwa te uznały wówczas, że

sprawą najbardziej palącą jest sformułowanie definicji napadów zbrojnych — najważniejszego elementu określenia agresji.

Delegat radziecki przypomniał zarazem, iż pozytywnemu rozwiązaniu tej ważnej sprawy przeszkadza wtedy obstrukcyjna taktyka niektórych państw zachodnich. Sprzeciwiają się one sformułowaniu definicji agresji twierdząc, iż pracom nad tym nie sprzyja obecne napięcie w stosunkach międzynarodowych oraz fakt, iż nie rozstrzygnięto jeszcze wielu ważnych problemów światowych.

Naszym zdaniem — powiedział Sobolew — właśnie teraz, gdy nad ludzkością zawisła groźba wojny, gdy niebezpieczeństwo agresji jest realne, opracowanie definicji agresji jest niezbędne jak nigdy.

Sobolew oświadczył w zakończeniu, iż zdaniem jego rządu, komisja, zgodnie ze stanowiskiem większości członków ONZ, powinna zalecić Sekretarzowi Generalnemu, aby włączył sprawę zdefiniowania

pojęcia agresji do porządku dziennego kolejnej XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Nixon nawołuje do utrzymania równowagi opartej na strachu

NOWY JORK (PAP)

Wiceprezydent USA Nixon wygłosił przemówienie w Akademii Nauk Politycznych i Społecznych w Nowym Jorku, w którym poruszył problemy polityki międzynarodowej. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone powitają z zadowoleniem pokojowe współzawodnictwo ze Związkiem Radzieckim, jeżeli obie strony będą wiedziały, iż współzawodnictwo to odbywa się na podstawie międzynarodowej „prawo rzadności i sprawiedliwości”.

Nixon stwierdził, że Stany Zjednoczone powinny „wytrwać i kontynuować dotychczasową politykę i że polityka ta powinna oznaczać utrzymanie na nieokreślony czas równowagi opartej na strachu”.

Wszyscy rozumieją powiedział Nixon — że jest to nie wystarczające, że musimy stale szukać nowej praktycznej alternatywy, która by wyeliminowała możliwość użycia siły jako środka rozwiązywania sporów między krajami. Nixon przypomniał część orędzia prezydenta Eisenhowera „o stanie państwa”, poświęconą zadaniom trybunału międzynarodowego. Eisenhower oświadczył wówczas, że należy inaczej ustosunkować się do trybunału po to, aby „w stosunkach między krajami władza ustawy mogła zastąpić przestarzałą władzę siły”.

Zdaniem Nixona, trybunałowi międzynarodowemu należy przekazywać najważniejsze sporne problemy międzynarodowe. Przeciwnie, on na wet działań trybunału międzynarodowego w tej dziedzinie praktyce rokowań na wysokim szczeblu.

Publicysta amerykański o problemie Niemiec i Berlina oczyma Polaków

NOWY JORK (PAP)

Publicysta amerykański I. F. Stone poświęca ostatni numer swego tygodniowego biuletynu „I. F. Stone's Weekly” całkowicie zagadnieniu Polski, którą ostatnio zwiedził. Podkreśla on, że pragnął zwłaszcza zobaczyć problem Niemiec i Berlina oczyma polskimi,

PANCZEN ERDENI W PEKINIE



Panczen Erdeni — przewodniczący tymczasowego komitetu autonomicznego okręgu tybetańskiego przybył 14 bm do Pekinu, aby wziąć udział w I sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, którego jest członkiem. Na zdjęciu: — Panczen Erdeni w towarzystwie premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a — opuszcza dworzec.

CAF — radiofoto z Pekinu

Przed wyborem najwyższych władz w Chinach

Mao Tse-tung przemawiał na posiedzeniu Najwyższej Rady Państwowej

PEKIN (PAP)

Jak podaje agencja Nowych Chin, w dniu 15 kwietnia przewodniczący ChRL Mao Tse-tung zwołał 16 rozszerzone posiedzenie Najwyższej Rady Państwowej. (Jest to organ przewidziany przez konstytucję i zwolniony w razie potrzeby. Wnioski Najwyższej Rady Państwowej, dotyczące ważnych spraw państwowych, przewodniczący ChRL przekazuje Ogólnochińskiemu Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych i innym odpowiednim organom państwowym dla omówienia ich i powzięcia decyzji — red.).

W posiedzeniu wzięli udział kierownicy rządu chińskiego, członkowie Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin, Komunistycznej Partii Chin, partii demokratycznych i grup, organizacji ludowych oraz przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa — łącznie 106 osób.

W trakcie obrad dokonano zmiany poglądów na temat porządku dziennego i składu prezydium I sesji ogólnochińskiego zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych drugiej kadencji i I sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin trzeciej kadencji. Na posiedzeniu przedyskutowano także sprawę listy kandydatów na kierownicze stanowiska w organach państwowych, która to lista przedstawiona zostanie na I sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych drugiej kadencji oraz sprawę listy kandydatów na kierownicze funkcje w Ogólnochińskim Komitecie Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin trzeciej kadencji. Lista zostanie przedstawiona na pierwszej sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin trzeciej kadencji.

Na posiedzeniu Najwyższej Rady Państwowej zabrał głos przewodniczący ChRL — Mao Tse-tung. Omówił on sytuację międzynarodową i wewnętrzną Chin oraz poruszył kwestię tybetańską.

W ciągu jednego roku w Chinach zbudowano 700 nowych zakładów

PEKIN (PAP)

Jak podaje ogłoszony tu komunikat statystyczny o wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej ChRL w roku 1958, globalna produkcja przemysłu chińskiego wzrosła w tym okresie w porównaniu z 1957 r. o 65 proc. Inwestycje w przemysły stanowiły połowę wszystkich sum zainwestowanych w ciągu całego pierwszego planu 5-letniego. Uruchomiono 700 nowych zakładów produkcyjnych, w tym 44 wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zbudowane przy pomocy ZSRR.

Zgon czołowego rewizjonisty zachodniemieckiego

BERLIN (PAP)

W Monachium zmarł jeden z najaktywniejszych działaczy rewizjonistycznych w NRF, dyrektor tzw. Instytutu wschodnioeuropejskiego — dr Hans Koch. Koch był przed rokiem 1945 dyrektorem podobnego instytutu we Wrocławiu.

W toku swej działalności Koch usiłował nadawać nacjonalistycznym celom Niemiec na Wschodzie pozory naukowej podbudowy i argumentacji. W ostatnim czasie prowadził on również za granicą działalność propagandową na rzecz bońskich roszczeń na Wschodzie. Koch był jednym z założycieli i kierowników ziomkostwa pod nazwą „Wisła — Warta” i własnym nakładem wydawał pisma propagandowe tej organizacji.



DEBRÉ ZŁOŻYŁ SPRAWOZDANIE Z ROZMÓW LONDŃSKICH

Premier Francji — Debré, który powrócił we wtorek z Londynu po odbyciu dwudniowych rozmów z premierem brytyjskim Macmillanem złożył na posiedzeniu gabinetu francuskiego sprawozdanie ze swej wizyty.

NEUDANA PRÓBA Z ATLASEM

Z poligonu rakietowego na Przylądku Canaveral wystrzelony został we wtorek międzykontynentalny pocisk balistyczny typu „Atlas”. W 15 sekund po starcie rakiet z powodu „wad technicznych” oficer czuwający nad próbą był zmuszony spowodować eksplozję „Atlasu”. Płonące szczątki rakiet spadły w pobliżu poligonu.

WYSTAWA DZIEŁ MATEJKI W SOFII

We wtorek w galerii narodowej w Sofii została otwarta wystawa dzieł Jana Matejki. Jest to pierwsza za granicą wystawa obrazująca całokształt twórczości.

INCYDENT NA BLISKIM WSCHODZIE

Oddziały bezpieczeństwa sryjskiej prowincji Zjednoczonej Republiki Arabskiej aresztowały w okolicy Jerablus 25 Turków, którzy nielegalnie przekroczyli granicę.

Prasa rzymska o stosunkach z Watykanem

Jak donosi prasa rzymska, była długoletnia kierowniczka apartamentów prywatnych Piusa XII, znana jako „najbardziej wpływowa kobieta w Watykanie” siostra Pasqualina, która zwolniona została po śmierci papieża ze służby watykańskiej — wróciła ostatnio z klasztoru św. Kryzja w Menzinger (Szwajcaria) do Stolicy Apostolskiej. Pasqualina pochodziła z Bawarii (prawiwi jej nazwisko brzmi Jo sephine Lehnert) kieruje obecnie z Pałacu Papieskiego akcją charytatywną w kurii rzymskiej.

W kołach politycznych wskazuje się, że Papież Jan XXIII, który w swoim czasie zarządził zwolnienie Pasqualiny, obecnie ustąpił pod naciskiem kół proniemieckich w Watykanie i wyraził zgodę na powołanie jej przyjaciele do służby papieskiej. Według opinii obserwatorów, wzrost aktywności i odrażające się wpływy kół proniemieckich w kurii rzymskiej, w tobie których po śmierci „niemieckiego papieża” Piusa XII i po wyborze Jana XXIII zapanowała pewna dezorientacja i zamieszanie — przejawiają się także w szeregu innych faktów i posunięciach watykańskich, jakie miały miejsce w ostatnim okresie.

Nowy papież przyjął ostatnio grupę oficerów z eskadry jednostek zachodniemieckiej mary-

narki wojennej, która bawiła w wizytę w porcie włoskim w Civitavecchia. Jan XXIII przyjął również na prywatnej audyencji rezydującego w NRF b. niemieckiego wikariusza kapituły diecezji warmińskiej Hoppe, który kieruje w Niemczech Zachodnich rewizjonistyczną organizacją około 200 duchownych niemieckich z terenów b. Prus Wschodnich. Także przyznanie kapelusza kardynalskiego biskupowi zachodniobermberskiemu Döpfnerowi — a nie polskiemu biskupowi — oznacza — zdaniem tejże prasy — przeniesienie tytułu kardynała tradycyjnie związanego z arcybiskupstwem we Wrocławiu, na osobę duchowną narodowości niemieckiej i posiada wymowny aspekt rewizjonistyczny w odniesieniu do Polski.

Obserwatorzy polityczni oceniają to jako dowód niezmiennie negatywnego stanowiska Watykanu wobec polskości Ziemi Zachodnich i stałości polskiej administracji kościelnej na tych ziemiach.

(rb)

Samochód „SYRENA”

i 500.000 zł

czekają na Ciebie w „Koziołkach”

Akcje „Phrix” idą w górę...

Dyrektor Banaszak tkwi na naradzie. Nie lubię czekać. A przecież jego przedłużająca się nieobecność jest mi wręcz na rękę. Muszę przed tą rozmową uporządkować jakoś historycznie — przetasowane mimowolnie z dzisiejszymi — fakty.

Sekretarka jest zdumiewająco milcząca. W pokoju panuje tropikalna temperatura, której skutecznie nie potrafi obniżyć prąd powietrza z uchylonych na przestrzał okien. Tandemnie ułożona podłoga ko rytarza przekazuje ciężkie kroki robotników donośnym echem. Manewrujący tuż pod ścianami dyrekcyjnego budynku parowóz wysapuje swoje monstrialne tik-tak.

To wszystko człowiek skądś zna. Tę atmosferę specyficzną, relacjonowaną kiedyś skrupulatnie w „produkcyjniakach”, przeżywaną samemu na wielkich budowach Poznania, Krynicy. Kto poznał działania wysokiego tężnia pracy na założeniu, na pojedynczego pracownika, ten mi uwierzy: ów rytm się udziela. Napawa optymizmem. Zwielokrotnia siłę.

14 lat to duże kwantum czasu. Wystarczające, aby zrównać z ziemią Warszawę na powrót wypełnić milionem istnień ludzkich. W Kostrzynie coś przez parę lat zgrzytało w dziejowym zegarze. Wskazania VIII Plenum dopiero pomogły w usunięciu niedomagań. Czas dla wyludnionej osady u zlewiska Warty z Odrą znów zaczął się liczyć normalnie.

Spoglądam przez okno na rozległy teren celulozowni (78 hektarów!) okolony, gdzie tylko wzrok sięga, betonowym parkanem. Ta fabryka, ruszająca z ogromnym trudem, jest teraz sercem rannego prawie śmiertelnie miasta. Sercem, które dzięki zabiegom pełnych samozaparcia ludzi, poczynając regularnie, przywracając do życia obumary niemal organizm miejski. Zwalistę gmachy o betonowo-klinkierowych ścianach — wypełnia zgiełk produkcyjnej krzątaniny.

To terazniejszość. A półki bibliotecznej szafy, zajmującej poczesne miejsce w gabinecie dyrektora, to przeszłość: łuski od pocisków małowalibrowej artylerii, potężne odłamki szrapneli. Podobne akcesoria przypominają młodej załodze godziny bohaterskiego szturmowania na szanie „Festung-Kuestrin”, dowodzonej przez

specja od niszczycielskiej roboty — Reinefahrta...

Dyrektor Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy — inżynier Ludwik Banaszak — starszy, ruchliwy niesłychanie i pełen zawodowego zapału człowiek — należy, jak mnie poinformowali jego najbliżsi współpracownicy, do zna komitych celulozarzy. Zna jak własne mieszkankie wszystkie krajowe wytwórnie celulozy, a i podobne przedsiębiorstwa niemieckie i szwedzkie nie są mu obce.

— „Przepraszam pana — dyrektor podnosi słuchawkę dzwoniącego uporczywie telefonu i ożywia się, udzielając komuś wyjaśnień: — No, oczywiście — potrzebujemy. Ale tylko dobrych fachowców. Co? Ma pan średnie wykształcenie handlowe... Dobrze, niech pan jutro do mnie przyjdzie. Ale uprzedzam — stanowiska mamy w zasadzie obsadzone, szukamy tylko pełnowykwalifikowanych ludzi. Tak, do widzenia.

— Panie dyrektorze! — rzucam — Niechże pan będzie łaskaw uzupełnić nieco dzieje tego zakładu.

Są one tyle zwężone co ponure. Miasto ocalało w drobnym ułamku, coś około czterech procent. Fabryka ciekawym trafem odniosła w budowlach nie tak wielkie straty. Ale urządzenia całkowicie wywieziono. Potem Kostrzyn płodowali poszukiwacze skarbow. Pama o podziemnych składach niemieckich ścigała awanturników. Niejedną ofiarę pochłonęły nie w pełni rozminowane podówczas zakamarki kostrzyńskie. Właściwa historia celulozowni zaczyna się jednak od roku 1948...

Na rozległym placu pracowni ta brygada wyładowuje — wagon po wagonie — spore belki papierówki. Fabryka w pełnym biegu pochłania ich będniedzie na dobę spory... pociąg. Te wagony, pełne kłód równych z daleka kłockom, były w latach wojny przekleństwem spędzonych w mury fabryki robotników. Ludzkie cienie staniały się pod ciężarem drewna. Kości tych, którzy nie wytrzymali — Polaków, Włochów, Rosjan — wydobywały na przestrzeni ostatnich lat ekipy Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego.

Niech mi pan powie — wracam do urwanej na moment rozmowy — dlaczego po stanowiono kostrzyńską celulozownię podnieść z ruin?

— Dlaczego? — dyrektor uśmiecha się z sporą dozą pobłażania. — Ależ panie, mimo zniszczeń pozostało mniej więcej 240.000 m³ budynków. To jest bogactwo. „Kostrzyn” był jednym z pięciu zakładów należących do niemieckiego koncernu „Phrix”; drugi przejęliśmy w Jeleniej Górze; trzeci leży w Wittenberge, NRD. Pozostałe funkcjonują w Niemczech zachodnich pod dawną firmą. Panie, u nas krąży plotka, że jak nasz zakład dał po czterestu latach pierwszą celulozę — akcje koncernu „Phrix” na giełdzie NRF poszły w górę... Celulozownia „Kostrzyn” położona jest zna komicie. Dostawy papierówek z lasów Ziemi Lubuskiej i Szczecińskiego — zapewnione. Ładunki mogą nadchodzić Wartą, Odrą, podobnie jak węgiel. A przede wszystkim mamy pod dostatkiem wody, której ta fabryka wypijać będzie w pełnym biegu na dobę więcej od Łodzi. Tu poza tym 5 linii kolejowych się zbiega.

— A... co było w 1948?

— Decyzja odbudowy. To było najłatwiejsze. Ale jak? Żadnej dokumentacji. Decyzja i do bre chęci. Wpadłem wtedy na myśl, żeby pojechać do Wittenberge. Siedziałem tam miesiąc, wydobywając co się dało od garstki ludzi, którzy niegdys pracowali w celulozowni „Ko strzyn”. Potem trzeba było za czynąć od podstaw: zwinenta ryzować po prostu obiekt. Trzy lata przeleciały nim projekt wstępny można było zatwierdzić i zadecydować co i jak będzie się robić. I tak człowiek ani się spostrzegł, kiedy „wsiadł” w Kostrzyn z krete sem — inżynier Banaszak mru ga do mnie młodzieńczo.

Przypomniało mi się właśnie jak to przez parę lat dziwiła czerwienią emalii przechodniów poznają

kiec Starego Rynku tablica z napisem: Kostrzyńska Fabryka Celulozy w Budowie — dyrekcja. O tamtym okresie krąży do dziś pośród załogi rozmaite gadki. A to, że w księgowości figurowały książki wartości 100.000 zł gdy na terenie budowy ani jednego tomu nie było, że podobnie miało być z meblami. Tak czy inaczej „zdalne kierowanie” na zdrowie wielkiej inwestycji wyjść nie mogło. I nie wychodziło.

— „Towarzyszu dyrektorze! — człowiek, stojący w raptownie otwartych drzwiach spogląda na mnie z dezaprobatą. — Czekamy! Nie możemy nawalić, Komitet Powiatowy czeka na te zobowiązania. Może by inżynier Dziedzic...”

Dyrektor Banaszak wkłada nie pierwszej jakości jesionkę:

— Trudności były piekielne. Żebyż to jeszcze uzyskać się dało urządzenie „genau” — takie, dla jakich wniesiono kiedyś odziedziczone przez nas budynki! Jednak technika poszła naprzód. Taki piec sodowy na przykład ma 9 metrów wysokości więcej od dawnego. A zatem nie tylko trzeba było 140.000 m³ budynków postawić, lecz dokumentnie przebudować ocalałe. Ale że po Październiku lepsze dla Ziemi Zachodnich powiały wiatry, ro-

Piotr ŻYCKI

(Ciąg dalszy na str. 4)

To oczywiście bardzo przyjemne mając...naście lat, stać się nagle samodzielnym, dorosłym człowiekiem. Zanim się jednak tę oczekiwaną dojrzałość osiągnie — przekroczyć trzeba nieco mniej przyjemny próg, zdając egzamin sprawności życiowej.

Pierwszymi egzaminami dojrzałości w naszym województwie były w tym roku matury 1648 absolwentów techników zawodowych. W dniach 13 i 14 bm. zdawali oni pisemny egzamin z matematyki i polskiego. Czekają ich jeszcze egzaminy ustne z przedmiotów ogólnych oraz — po 4-tygodniowej praktyce — prace dyplomowe i egzaminy z przedmiotów zawodowych.

Absolwenci liceów ogólnokształcących odbywać będą egzaminy pisemne w dniach 18 i 19 maja, ustne zaś rozpoczną się 23. V. Dotychczas nie ustalono jeszcze liczby dopuszczonych do egzaminów.

Nasz fotoreporter podpatrywał naturalny nastrój w Technikum Chemicznym przy al. Stalingradzkiej. Zdawało tam 87 abiturientów z trzech klas: analizy chemicznej, ceramiki czerwonej oraz fotografii ogólnej, którzy stanęli do egzaminów prawie w komplecie; zaledwie 3 uczniów nie dopuszczono.

Najgorsze już minęło: tematy maturalne pojawiły się na tablicy. Teraz tylko potrzebna szybka i rozsądna decyzja: który wybrać? Polonista — mgr Jerzy Kurpiński i dyrektor — mgr D. Krzymiński są oczywiście nieco spokojniejsi od swych wychowanków.

Troskliwi — jak zawsze, wobec uroczystych dziewcząt — koledzy, usiłują doradzać. — Weź ten pierwszy: łatwiejszy! No, i kogo tu słuchać? Głos serca czy rozsądku?

A spoza niedomkniętych drzwi podpatrują koledzy z sąsiedniej klasy, do której jeszcze nie doszła wysoka komisja maturalna. Za chwilę już i oni spoważnieją...

Tym razem giełda działa po egzaminie: — Jak pan sądzi, panie profesorze, czy dobrze napisałam, uwzględniając... Ale pan profesor osadzi dopiero po przeczytaniu. Miejmy nadzieję, że dodatnio... (wch)

Fot. (3) — K. Przychodźki

Wiadomo, stolica

Tęgo za naszych czasów jest jeszcze nie było. Kiedy konferansjer Mieczysław Pawlikowski oświadczył, że w przerwie „Podwieczorku przy mikrofonie” odbędą się finały wyborów „Miss nowalijek”, publiczność z zainteresowaniem zaczęła wpatrywać się w estradkę. Stanęła na niej cztery hoże i bardzo młodziutkie dziewczęta, każda z „zielenizną” w ręku: gałązkami wierzb, bukiecikami pierwiosnków, zieloną trawką i koszykiem rzodkiewek. Po kolei prezentowały swe powaby publiczności, a siła i obfitość oklasków miały zadecydować która z młodocianych nimf stanie się mistrzynią konkursu, organizowanego przez WZG i redakcję „Sztandaru Młodych”. Potem były zdjęcia, kwiaty, wiadomości dla prasy i tym podobne hece. Chwała „Sztandarowi Młodych”, że wymyśla konkursy nowalijek!

Nic tak nie odświeża, jak nowalijki. Doceniają to również twórcy organizowanych w tej samej sali radiowych „Podwieczorków przy mikrofonie”, wprowadzając do programu nowe aczkolwiek nie zawsze rewelacyjne nazwiska wykonawców. Czy wiecie, że zgodnie z wynikami badań Biura Studiów PR „Podwieczorki” zajmują czołowe miejsce, jeśli chodzi o popularność? (po audycjach dziecięcych!) Potem dopiero idą „Matysiakowie” i koncerty „Zgaduj Zgaduli”.

Gdzie źródło tej popularności? Być może, transmisja z lokalu działającego na słuchacza bardziej sugestywnie, udostępniając mu całą „otoczkę” programu, wraz z oklaskami... Może działa tu magia wielkich naz-

wisk? może ważny jest sam fakt, że „podwieczorki” są audycją stałą i co dwa tygodnie przygotowują premierę? Niepostrzeżenie przejęły one funkcję teatrzyku estradowego — wobec uwidui liczących do niedawna stołecznych kabaretów i pewnego marazmu „Buffo”. Ostatnio interesuje się „podwieczorkiem” telewizja; jednej z ostatnich sobót cała Polska oglądała jeden z lepszych programów, w którym nie bez zadowolenia poznaniacy ujrzeli m. in. swoich dawnych znajomych, dziś już starych wykonawców audycji — Kazimierza Brusikiewicza i Jerzego Ofierskiego.

Brusikiewicz po każdym podwieczorku tapie takśówkę i pędzi do „Syreny” na Litewską, gdzie przedzierzga się (czego też się Kazio doczekał!) w cesarza Napoleona w komedii Sardou „Madame Sans Gène”, przerobionej i udowcipnionej przez Minkiewicza i Marianowicza. Inni „podwieczorkowicze” muszą zdążyć na program „Czym chata bogata” w teatrzyku „Buffo”. Święci tam zasłużone triumfy świetna Alina Janowska w śpiewająco-tanecznym numerze „Hula-hoop”, Sempoliński w meloniku i z laseczką, niezawodna Stefcia Górską, Tadeusz Olsza, Wacław Jankowski i wreszcie sam dyrektor „dwójga teatrów” — Lopek-Krukowski w roli (niestety) konferansjera. Oto np. „gag” z jego konferansjerki — „Wiecie państwo, kiedyś wczoraj opowiadałem tamdownie Stefci Górskiej, tośmy się tak śmiali, żeśmy o mało co z łózka nie wypadli”.

Cóż jeszcze ciekawego w warszawskim królestwie lekkie muzy? Aha, studencki ka-

baret „Stodoła” obchodził swój jubileusz, zaprosiwszy na uroczystości bratni teatrzyk z Gdańska „To tu”. Przez trzy dni odbywały się przeglądy programów, koncerty, nocne seanse jazzowe. Młodzi gdańszczanie wystąpili również w telewizji, trzeba to potraktować niestety jako — niedopatrznie programowców. Na uwagę zasługiwały m. in. dwa miłe black-outy: panienka odśpiewująca piosenkę z podwiązką, na której widnieją nuty; z nut tych gra na flecie kłęzący przed nią młodzian.

Druga scenka: Na biurku młodego człowieka — paradymskich niewymownych. Młody człowiek telefonuje: — „Słuchaj no, moja droga, czy ty wczoraj czegoś nie zapomniałaś? — Bardzo interesujące pomysły, ale gdy zajrzymy do albumu Peyneta „Zakochani” stwierdzimy ze smutkiem: — A więc to tu młodzi satyrycy znajdują źródło swoich twórczych natchnień, to tu...

Zatłuki urości z Ameryki. — Na galowym przedstawieniu „Marii Stuart” (Rok Stowackiego!) pierusze rządy świecili pustkami, gdyż nie przybył korpus dyplomatyczny, natomiast obecny był Bogdan Danowicz z Poznania. — Aktor i pieśniarz francuski Philippe („Natalia”) Clay zdobył szturmem warszawską publiczność. — Na melodramacie Nicodemiego „Cień” w teatrze „Komedia” widzowie rzycały ze śmiechu. — Kabaret „Pineska” przygotowuje nowy program. — Fogg i Wiech wyjechał na wspólnie tournée do Izraela... Więcej nowalijek nie pamiętam...

Julian MIKOŁAJCZAK

Nowalijki rrraz!

Myśliwskie trofea

Oprócz myśliwych mało kto wie, że spośród wszystkich regionów Polski lasy Wielkopolski są najbogatsze w jelenie. Poinformowano nas o tym podczas otwarcia siódmego wojewódzkiego pokazu trofeów łowieckich. W kilku salach Wielkiego Domu Łowieckiego zgromadzono 370 wienców jeleni i 136 parostków sarenkoziów. W czerwcu urządzona zostanie ogólnopolska wystawa trofeów łowieckich.

(ml)

Fot. — K. Przychodźki

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

(ml)

Harcerze wielkopolscy — na Zjazd

Od 18 do 20 bm. odbywać się będzie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie II Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego. Weźmie w nim udział 800 delegatów z całego kraju, m. in. 60 z Wielkopolski. Przewidziane jest m. in. uczestnictwo w obradach I sekretarza KC PZPR — W. Gomułki oraz ministra obrony narodowej — gen. M. Sychalskiego.

Celem Zjazdu jest podsumowanie dorobku harcerstwa w okresie ostatnich dwóch lat i

wytyczenie nowego programu działań. Na Zjeździe zostanie wybrana nowa Rada Naczelna. Program przewiduje referat sprawozdawczy Naczelnego Rady Harcerstwa i dyskusję, spotkania delegatów z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych oraz podjęcie uchwał, m. in. w sprawie programu pracy a także statutu Związku.

Wśród 15 zaproszonych z naszego województwa gości znajdują się nazwiska prorektora UAM — doc. dr. J. Kwiatka, sekretarza KW PZPR — C. Murawskiego, wizytatorki Kuratorium — I. Jakubowskiej i innych.

W piątek (17 bm) o godz. 10 nastąpi zbiórka delegatów i gości, po czym przewidziana jest dyskusja na temat problematyki, jaką przedstawiają na Zjeździe delegaci Wielkopolski. O 16-tej delegacja wyruszy na dworzec, skąd nastąpi odjazd do Warszawy. (emp)

Ciągnięcie NPRSP

Premie wylosowane 13 kwietnia:

5000 zł nr. nr.: 176709 423728 839812.

1000 zł nr. nr.: 2358 44685 51484 98871 129106 134635 412887 488869 567080 600007 690884 755362 959808 959809.

Ponadto wylosowano 49 premii po zł 500, 91 premii po zł 250 oraz 1013 premii po zł 150. (PAP)

Głos nr 89 — str. 3

Saganki przychodzą i odchodzą...

...a Rodziewiczówna pozostaje. Ale o tym za chwilę. Jak już wspominałam w poprzednim artykule, Biblioteka Raczyńskich i jej 20 filii nie mają łatwego żywota, a czynią — wydaje się — wszystko, co leży w ich mocy, aby ludzie w Poznaniu chcieli wypożyczać i czytać.

Na każdą filię przypada 500 do 4000 czytelników. Księgozbiory filialne składają się zasadniczo w 65% z literatury pięknej i w 35% z popularno-naukowej. Sporo ludzi uważa, że tej drugiej jest za dużo. A jednak w Anglii na przykład stosunek ten rysuje się wręcz odwrotnie: biblioteki publiczne mają tam tylko 30% beletrystyki, podczas gdy księżki popularno-naukowe aż 70 i ocenia się to jako stan rzeczy właściwy. My jednak usiłujemy właśnie poprzez beletrystykę zachęcić ludzi do czytania książek naukowych. I ta kolejność jest chyba słuszną.

Co na to socjologowie?

Kilka lat temu, gdy biblioteki publiczne były jeszcze opatrywane w książkach centralnie i gdy otrzymanie przez bibliotekę na przykład 200 II (drugich) tomów powieści „Czerwone i czarne” Stendhala z tym, że tomy I nigdy nie nadeszły, nie stanowiło wydarzenia odośobnionego — książki popularno-naukowe „na siłę” dodawano czytelnikom do beletrystyki. Korzystało z tego były oczywiście żadne, bo jeżeli ktoś nie chciał takich książek czytać, to i tak nie czytał, chociaż kłnął, taszczył je do domu.

Ale nierealne statystyki głosiły, że ludzie przeczytali tyle i tyle (co roku więcej) tytułów literatury popularno-naukowej, czyli poziom kultury w narodzie rośnie... Nie tędy jednak prowadzi droga do prawdziwej oświaty. Toteż dzisiaj nikomu i niczego się nie narzuca. Ludzie czytają tylko to, na co mają ochotę; ale doświadczona bibliotekarka zawsze będzie uważała za swój obowiązek zachęcanie do korzystania z literatury naukowej, przyczyniającej się do kształcenia społeczeństwa w najbardziej różnorodnych dziedzinach.

Nie ulega jednak wątpliwości, że najbardziej poszukiwaną jest dobra powieść, literatura tak zwanego leższego kalibru. Ludzie szukają w książce przede wszystkim odprężenia nerwowego, wypoczynku, rozrywki.

Jeżeli chodzi o ulubionych autorów środowiska robotniczego, to należą do nich w Poznaniu Kraszewski, Sienkiewicz i Rodziewiczówna. Ta ostatnia zresztą czytana jest przez wszystkie środowiska, przez starszych i młodzież, przez kobiety i mężczyzn. Miarę nieustającej popularności powieści Rodziewiczówny stanowić może fakt, iż o kilka długości zdystansowała ona „rozrywaną” w swoim czasie Franciszkę Sagan. Dzisiaj książki „Saganki” stoją często na półkach, podczas gdy Rodziewiczówna jest ciągle w obiegu... Ciekawe, czym poczytność tej ostatniej motywowałyby socjologowie?

Środowisko inteligentkie interesuje się szczególnie Steinbeckiem, Hemingwayem, Zweigem, Feuchtwangerem, Lwem i Aleksym Tołstojami, Szolochowem; z rodzimych — Gołubiewem, Dobraczyńskim, Bunschtem, Grabskim. Nazwiska „poszukiwanych” pisarzy można by zresztą jeszcze długo wymieniać.

Domaganie się nowości stanowi cechę środowiska inteligentnego. Lecz cóż z tego, że każda filia otrzyma nawet jeden egzemplarz jakiejś nowości, skoro w ciągu roku zdoła go przeczytać najwyżej 30—40 czytelników. A reszta, te pozostałe setki czy tysiące osób, domagających się „czegoś nowego”? Toteż szczególnie uznane należy się kierownictwu i

personelowi Filii 8 przy ulicy Limbowej na Dębcu, które przy chronicznym braku książek potrafiły nie tylko utrzymać ale i powiększyć liczbę czytelników. Są widocznie jakieś sposoby, dające takie rezultaty. Pogratulować!

Kulturalni „dłużnicy“

Meissner, Fiedler, Cooper, Curwood, May — to pisarze, których dziełami pasjonuje się młodzież starsza i młodsza. Czwartą część księgozbiorów filialnych stanowią książki dla dzieci. W dzieciach właśnie trzeba jak najstaranniej wyrobić nawyk czytania, gdyż przywiązanie do książki, nabyte w dzieciństwie, towarzyszy przeważnie człowiekowi do końca jego dni, przysparzając mu cenny doświadczenia i urody życia. Świadczą o tym rzesze starszych, samotnych ludzi — przede wszystkim kobiet — będących najgorliwszymi „klientami” bibliotek. One wiedzą, że książka to często jedyny niezawodny przyjaciel, który czeka na nas zawsze i sprawia, że nie jesteśmy sami nawet w samotności.

Zbierając materiały do artykułów na temat czytelnictwa publicznego w Poznaniu, odwiedziłam między innymi Filii 18 przy ul. Wronieckiej, która posiada piękne pomieszczenie i 13,5 tys. książek na półkach. Na ogólną liczbę 2250 czytelników (w roku ub. było ich 3186) składa się 65% kobiet i 35% mężczyzn. Trzeba zresztą stwierdzić, że z książkami — tak jak i z kwiatami — najwięcej wspólnego mają właśnie kobiety; nawet personel biblioteczny składa się z kobiet aż w 90%!

Rzecz charakterystyczna — większość czytelników w najmniejszej mierze nie korzysta

Jeszcze jedna komisja tym razem do spraw... mody

Niejednokrotnie słyszy się narzekania, że wyroby produkowane przez nasz przemysł lekki odbiegają wyglądem od „ostatniego krzyku” mody. Zwłaszcza obecnie — przy nasyceniu rynku towarami — niemożna sukienka, płaszcz, bucik czy torebka coraz trudniej znajdują nabywców.

Wkrótce sytuacja ta powinna ulec radykalnej poprawie. W celu skoordynowania poczynań przemysłu, wzornictwa i handlu, w za-kresie podniesienia poziomu artystycznego wzorów i modeli, produkowanych przez przemysł — została powołana przez Ministra Przemysłu Lekkiego i Ministra Handlu Wewnętrznej specjalnej międzyresortowa komisja, w skład której wchodzi specjalista z dziedziny plastyki, handlu, oraz techniki wzornictwa. Zajmuje się ona ustalaniem kierunków w zakresie mody oraz wzornictwa przemysłowego i polityki asortymentowej. (PAP)

z katalogów, całkowicie zdając się na wybór bibliotekarki. Z tego jednak wypływa konieczność niezwykle starannego doboru i kształcenia kadr bibliotekarskich, pełniących pośrednio ważną funkcję „inżynierów dusz ludzkich”.

Z bardzo źle, lecz bardzo, niestety, polskiej zasady — sporo czytelników zwraca wypożyczone książki nader opieszale lub nawet... nie zwraca ich wcale. Albo więc książki giną (i to najpoczytniejsze, a nieraz jeden z kolejnych tomów), albo odzyskuje się je dopiero po wysłaniu niezliczonych monitów. Oto na przykład p. Longina A., pracowniczka umysłowa, zam. przy ulicy Woźnej wypożyczyła w 1957 roku w Filii 18 powieść Dobraczyńskiego „W rozwalonym domu” i dotąd wysłano 8 bezskutecznych monitów. Oto p. Izabela B., nauczycielka, zam. przy ul. Bożeny, od 1957 roku „czyta” Dostojewskiego „Biednych ludzi” i L. donę „Zęglugę na jachcie Snark”. Monity — groch o ścianę...

„Zastrzyk“ 300 000

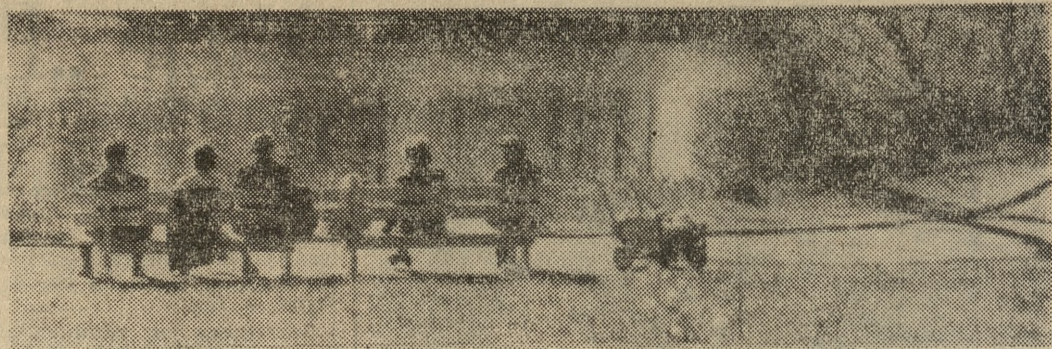
Nazwiska można by cytować tuzinami. A może by stosować od czasu do czasu monity prasowe, które skłoniłyby ludzi do wywiązania się z najprostszych przecież obowiązków obywatelskich? Są jeszcze inne sankcje. Na przykład w Opolu stanęło ostatnio przed sądem 14 czytelników, przetrzymujących w nieskończoność wypożyczone książki. Skazano ich na pokrycie kosztów książek i zwrot kosztów sądowych oraz na kary pieniężne za przetrzymywanie poszczególnych tytułów. Ze wszech miar słuszną decyzją! Oby przez poetów nieomal opiewana solidność społeczeństwa poznańskiego pozwoliła uniknąć stosowania tego rodzaju sankcji.

A teraz sprawy przyjemniejszej: w ub. roku czytelnicy z własnej i nieprzymuszanej woli ofiarowali (drogą datków) 35 tysięcy zł na zakup nowych książek, według życzeń ofiarodawców. I akcja ta rozwija się. Filia 18 na przykład w 1958 r. otrzymała od czytelników 3 tysiące zł, a w roku bież. już w I kwartale zebrano 1400 zł. To są z pewnością fakty optymistyczne.

Na zakończenie — wiadomość z ostatniej chwili: 5 bm. Prezydium RN m. Poznania poinformowało dyrektora Olejniczakę, że w roku bieżącym Biblioteka Raczyńskich otrzyma dodatkowo z kredytów miejskich 300 tys. zł na zakup nowych książek.

Dla Ojców miasta — 100 lat! A dla miłośników książek — jak najwięcej radości przy czytaniu.

Halina SAWICKA



Fot. — K. Przychodźki

Z listów do redakcji

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Ze szczególnym zainteresowaniem czytam w „Głosie Wielkopolskim” artykuły dotyczące spraw kulturalnych. Ostatnio z recenzji z koncertu symfonicznego, pisał p. Nowowiejskiego, dowiedziałem się ku swemu niemiłemu zdziwieniu, iż założycielką Kwartetu Polskiego była Irena Dubiska. Nie zamierzam umniejszać zasług sympatycznej i cenionej koleżanki, niemniej jednak w imię prawdy poczuwam się do obowiązku sprostowania pewnych nieścisłości, które znalazły miejsce w wyżej wymienionej recenzji.

Otóż pozwałam sobie zauważyć, że Irena Dubiska nie była nigdy założycielką ani też członkiem Kwartetu Polskiego. Kwartet Polski zawiązał się bowiem z mojej inicjatywy w 1919 r. w Poznaniu i to w składzie następującym: Zdzisław Jahnke (I skrzypce), Tadeusz Gonet (II skrzypce), Tadeusz Szulc (altówka) i Dezyderyusz Dancowski (wiolonczela). Jako dowody rzeczowe załączam dwa zdjęcia Kwartetu Polskiego z lat 1920 i 1936 oraz program powojenny z r. 1947.

Pozostaje z szacunkiem
Zdzisław JAHNKE

*

WIELCE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

A jednak nie omyliłem się. W okresie 20-lecia międzywojennego istniały dwa Kwartety Polskie (taki był ich oficjalny tytuł). Pierwszy powstał istotnie w Poznaniu. Drugi działał w Warszawie aż do wybuchu II wojny światowej. Członkami byli: Dubiska (I skrzypce), Ochlewski (II skrzypce), Szalecki (altówka) i Adamka (wiolonczela). Powyższy ze spółprzeznaczony później na Kwartet im. Szymanowskiego. Koncertował wówczas w zmienionym składzie, z Kazimierzem Witkomirskim (wiolonczela) i śp. Romanem Padlewskim (II skrzypce). W kwartecie tym współdziałała także Wanda Witkomirska. Po zapoznaniu się z listem prof. Zdzisława Jahnkego wszystkie powyższe dane su miennie sprawdziłem. Szczegółowo potwierdziła mi, listem z Warszawy, prof. Irena Dubiska, która obiecała jeszcze — przy okazji — podać ściśle rok powstania swojego Kwartetu Polskiego.

Łączę wyrazy poważania

Kazimierz NOWOWIEJSKI

AKCJE „PHRIX“

(Dokończenie ze str. 3)

boty ruszyły energiczniej, dyrekcję przeniesiono na miejsce.

— Pan przybył tu podobno z grupą szesnastu...?

— Tak. Postawiłem warunek: zostanę dyrektorem budowy, jeżeli będę mógł zabrać sztab rozmaitych specjalistów z łódzkiego Biura Projektów Przemysłu Papierniczego. Wyrażono zgodę, a ludzie się znaleźli, bo zachęta była: i ryczałtowe wynagrodzenie, i możliwość samodzielnej pracy, awansu. Młodzi zdecydowali się pójść ze mną, aby zaprojektować dzieło dokończyć. Chociaż zastrzegali: — Na dwa lata. — Ale ja wiedziałem, redaktorze, że będzie inaczej; że zostaną, przynajmniej większość; że fabryka ich pochłonie...

Naczelnym inżynierem jest śmiertelnie znudzony. Na biurku, pośród papierów walają się ampułki zastrzyków. Ten człowiek ledwie po trzydziestce, jest już wybitnym specjalistą celulozowym. Mgr inż. Zdzisław Duda, absolwent gliwickiej Politechniki, człowiek, którego konikiem jest automatyzacja, któremu, być może, pisana była kariera na ukłosa w zaciszu wielkomijskich pracowni — dobrowolnie zaszył się na kostrzyńskim od ludzi, oddając swe umiejętności i energię, swój wszystek czas, jak cała ta grupa zapaleńców, martwemu kolosowi.

— Ten kolos dzisiaj już żyje! — oczy mego rozmówcy rzucają spoza szkieł okularów wesołe błyski. — Ale dwa lata temu, gdyśmy tu przyjechali, zaczynałem urzędowanie od... szukania szewca. Naprawdę. Przyszli zaraz pierwszego dnia ludzie i zagrozili: — Na prawicie te buty, żebyśmy mogli pracować! — Co było robić. Wydobyla się rzemieślnika, jak to się mówi, spod ziemi. Ale to już historia.

Wszystko tu jest historią a równocześnie najbardziej autentyczną współczesnością. Nie miałem okazji pogadać z inżynierem Malesą z nadzoru inwestycyjnego; ani z fabrycznym maszynistą parowozowym, którego nazwiska próżno szukam w notesie. Ale obaj

oni brali udział w bojach o Kostrzyn, forsowali Odrę.

Różnie się życie plecie na tym to dziwnym świecie. Kazimierz Dziedzic, młody magister inżynier, któremu wlepiono niewdzięczny obowiązek „orientowania redaktora co się dzieje w fabryce” — pochodzi z Krakowa. Ukończył Instytut Technologiczny w Leningradzie.

—...z którego niemal wprost przybyłem do Kostrzyna. Pan rozumie ten kontrast? Nie, pan nie jest w stanie tego zrozumieć, bo pan nie widział Kostrzyna tego sprzed dwu lat... Mój cicerone korzysta z pomocy okna na potężnej klatce schodowej, którą wstępujemy w górę.

— Niech pan patrzy: tych dróg dojazdowych, torów kolejowych, oświetlenia terenu, kiosku dla pracowników, ogrodzenia i tak dalej — wtedy nie było. Ściśle: to wszystko było... na planach. Myśmy przyjechali po to, aby projekty stały się rzeczywistością.

Tego miasta, którego miało ponoć około 50.000 mieszkańców, 4 linie tramwajowe, liczne zakłady pracy — nie ma. Dawny Kostrzyn nie istnieje. Pozostał dworzec, odbudowano celulozownię, mosty, parę bloków mieszkalnych, gospodę, i pawilon sklepowy. Inż. Dziedzic ma zamiłowania literackie. Jest młodszy jeszcze od swego szefa — inż. Dudy. Pełni odpowiedzialne funkcje zastępcy głównego technologa jednego z największych w kraju zakładów chemicznych.

—...Mielśmy na początek tylko hotel robotniczy dla siebie, chleb docierał do miasta co dwa — trzy dni. Ale co, jak pan uważa? Miałem za tysiąc złotych pracować gdzieś w Krakowie jako popychadło — wołałem przyjechać tu; zgrana grupa, większość młodych, dyrektor — znakomity celulozowiec. Chociaż to było z początku straszne: cztery ściany — radio — książka — robota. Oooo, kolego, tu nie bratowało konfliktów. Przecież z tymi warunkami, które opisuje, mieliśmy do czynienia nie w czterdziestym siódmym, lecz pięćdziesiątym siódmym...

4000 strażników walczyło o swój byt i o technię życia w ledwie zipsie miasto. Kazimierz Dziedzic, urodzony brunet o smagłej cerze, za którym niejedna dziewczyna w Krakowie, „drugim po Warszawie mieście”, obejrzaby się łakomo — był pośród nich. Jako II sekretarz POP w „Celulozie” miał niemało, obok zawodowych, kłopotów. Pozostał skromny.

— Jakoś to poszło. Chociaż na Szwedów — działało. Mielśmy tu ich dwóch — monterów urządzeń. Jeden nawet ożeniony z katowiczką. Posiadali samochód, zdaje się „Volvo”. Pryskali każdej soboty do Gorzowa. Choroba ruin. Teraz fabryka „leci”, zupełnie co innego! Ale trzeba panu wiedzieć co to się działo, jak zaczęliśmy rozruch...

N otuję.

Dyr. B. powiedział:
1. „Oni się zakochają w fa bryce, przyjadą i zostaną”.
Dopisuję: zgadza się.

2. „Kraży plotka, że jak uru chomiliśmy fabrykę, akcje „Phrix” poszły w NRF w górę. Dołączam uwagę: A niech idą. Znamy takie „numery”. Jak Rosjanie wystrzelili sputnika, byznesmeni podnieśli cenę gruntów na... Księżycu. Ważne jest co innego. To, że idą w górę w ogóle akcje Polski na światowej giełdzie potencjału polityczno-gospodarczego.

Piotr ŻYCKI

ANTONI MARCZYŃSKI



Oczywiście, że jest słuszne! I gdyby dziś tyraliera łodzi i motorówek pod moim dowództwem przecesała była moczary wzdłuż rzeki Savannah aż do jej ujścia, gdyby po drodze przetrząsnęła każdą wysepkę i wszystko co pływa, lub stoł na kotwicy, nie wyliczając ani kutrów, ani jachtów, z pewnością byłbyśmy już dawno temu odnaleźli małego Jima i pilnujących go porywaczy.

— Warto by taką obławę urządzić jutro, — uznała rozwódka; lubiła białe jachty wówczas, gdy mogła być na nim sam na sam z jego właścicielem.

— Oczywiście, że warto, ale dlaczego to pan Królik nie udzielił mi tej rady dziś rano? — Jakub zrobił tę wymówkę Rafałowi, lecz patrzył na Rositę.

— Dlatego, że dziś rano nie znalazłem jeszcze topografii pańskich posiadłości i ich okolicy. Poznałem ją z grubsza dopiero pod wieczór, gdy panna Arlena zaprosiła mnie na krajoznawczą przejażdżkę, podczas której... — Rafał urwał w pół zdania, otrzymawszy od towarzyszek nie bardzo krajoznawczej wycieczki kilka kopniaków pod stołem, a nad stołem uśmiech obiecujący mu raj. Musiał więc rycersko zmienić denerwujące ją zdanie.

— Czy podczas mej nieobecności kidnaper nie telefonował znowu?

— Nie, — westchnęła Patrycja, — jeszcze nie zadzwonił, choć obiecał.

Nastąpiło to jednak niebawem. Za ledwie przeszli z jadalni do dużego hallu-salonu, gdzie ongi w roku 1954 znaleziono zwłoki Aurelii z domu Johnson, primo

— 134 —

voto Byrnes, secundo voto Curr, zadzwiećwał dzwonek z „fermatami”. Tym razem wszyscy obecni w pałacu, prócz służby, skupili się gęsto dokoła aparatu telefonicznego. Jego słuchawkę podniósł z widełek gospodarz, nadrabiając miną i próbując swą zwykłą w pałacu i na plantacji manierę dyktatora zachować również podczas pertraktacji z tajemniczymi porywaczami jego jedynaka. Zanim jednak w ogóle zdążył zabrać głos, oberwał ostrą burą i stwierdził, że tamci już wiedzą, co planowano, mówiono i robiono w jego domu dzisiaj!

— To tak dotrzymujecie umów? Wstyd i hańba, panie Curr! — zaczął obcesowo kidnaper. — Żeby nie narażać swego bachora, przyrzekł pan nie wciągać w to policji. Ale cichcem najął se pan prywatnego łapacza i obiecał mu grubszą forszę za wytopienie nas! On przy tym wnet kark skręci, a wy...

— Kogo pan ma na myśli? — wtrącił milioner zaskoczony takim prologiem.

— Rafała Królika, to jasne. Czyż nie ma go wśród waszych gości?

— Nie ma. Utonął koło naszej prywatnej przystani dziś wieczór”, napisał Rafał na kartce z notsu jak umiał najszybciej, lecz i tak za późno, by zmienić odpowiedź Jakuba, która brzmiała: — Owszem, jest, ale to dziennikarz, a nie detektyw.

— Nie łapacz, tylko pismak, no proszę! I pismak prowadzi śledztwo w pałacu, bada nawet pańskich krewnych! Pismak wie, jak policja nakryła Hauptmanna, najostrożniejszego z porywaczy dzieci! Pismak fachowo uczy was rejestrowania banknotów, by okup dał nam, zamiast zysku, wyrok śmierci! To ci chytry pismak, hu, hu, hu, hu, — zarechotał syderczo zagadkowy rozmówca, potem zaczął się sierzdzić. — Ja mówię, że Królik, to glina, szpicel, cicholaz, łapacz, platfus wylany z policji, a nie dziennikarz! Zaprzecz pan temu, a skopię Jima jak futbol!... To może oduczy pańskiego smarkacza od wierzenia giczałami.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

PHAP „Gallux” w Poznaniu zatrudni natychmiast dwie kwalifikowane sprzedawczynie bran żywnościowo-galanteryjnej (damskiej). Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dyrektor w godzinach od 9—13. Poznań, ul. Ratajczaka 44, I ptr. K2696

Starszego ekonomistę do działu organizacji i zatrudnienia, inżyniera bhp z wyższym wykształceniem i praktyką lub średnim wykształceniem i długoletnią praktyką przyjmie zaraz poważne przedsiębiorstwo budowlane. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2308.

Majstra budowlanego z uprawnieniami mistrzowskimi i praktyką przyjmie zaraz na budowy położone na terenie województwa poznańskiego **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego**. Poznań, Stary Rynek 77 (zgłoszenia pokój 201). K2309

Starszego oberowego z 1 lub 2 pomocnikami poszukuje zaraz **Stacja Selekcji Roślin Sobótka, pow. Ostrów Wlkp.** Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy dla Rolnictwa. 9860p

Strażników na nowych warunkach przyjmie do pracy zaraz **Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów”** w Poznaniu. Spółdzielnia może przyjąć również pewną ilość rencistów na niepełny wymiar godzin. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie powoduje wstrzymania renty w całości, ani też w części. Strażnicy po okresie próbnym otrzymują odzież ochronną. Zgłoszenia do pracy na teren miasta Poznania przy ulicy Szamarzewskiego 8 i Chełmońskiego 21, na teren powiatu poznańskiego, przy ulicy Dąbrowskiego 105. K2455

Klucz Państwowych Gospodarstw Rolnych Zakłady Ogrodnicze w Pudziszkach, poczta Krobica, pow. Gostyń, stacja kol. Karczka na linii Leszno—Ostrów zatrudni zaraz 50 dziewcząt sezonowych. Zarobki według układu zbiorowego pracy, mieszkanie i stołówka zapewniona. 14154g

Technika — specjalność: zatrudnienia sanitarne i centralnego ogrzewania, zatrudni **Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu: blacharzy, instalatorów i ogrzewników** w Poznaniu, ul. za Groblą 3/4. Oferty (podanie, życiorys oraz odpis świadectwa dojrzałości) należy składać w Spółdzielni. 14246g

17 inżynierów w tym 11 mechaników i 6 elektryków na stanowiska konstruktorów, technologów i mistrzów oraz 6 ekonomistów z wyższym wykształceniem do działu zaopatrzenia i księgowości zatrudni zaraz **Świebodzińskie Zakłady Wytwarzania Urządzeń Termotechnicznych M-12** w Świebodzińskim Wlkp. Warunki pracy i płacy według układu zbiorowego pracy dla przemysłu maszynowego w resortie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Dla żonatych przydział mieszkania zapewniamy w przeciągu 1 roku z budownictwa zakładowego. K2427

Praca	Kupno
Pracujące małżeństwo z 5- i 1-letnim dzieckiem poszukuje pomocy domowej. Utrzymanie i nocleg. Poznań, Krasieńskiego 15/17, Kl. C. m. 2. 14324g	Maszynę kuśnierską kupię. Elminowski, Leszno, Pi. Metzga 6. 9518p
Pomoc domowa potrzebna zaraz. Dr. Szol, Katowice 5, ul. Jasma 20. K2651	Samochód „Wartburg” w idealnym stanie kupię. Zgłoszenia: Gdynia, tel. 64-38. 14134g
Magister towaroznawstwa artykułów roln. spożywczych poszukuje posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14171g	Kupię samochód osobowy ifa 9 w zł. Skodę w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny kierować Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14180g
Kobieta lub mężczyzna potrzebni do prac w gospodarstwie z utrzymaniem na dobrych warunkach przy poznańskim Zgłoszeniu: Józef Mikołajczak, Poznań, Wodna 22, 14201g	Kupię części ewent. mały komplet perkusji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14191g
Pomoc domowa z gotowaniem na plebanii potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14283g	Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tanio i dobrze sprzedaje firma Brzożowska Poznań Czerwonej Armii 10. 12224g
Zagwarantuję stałą dobrą pracę chałupniczą w zamian za pożyczkę 20 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14244g	Cegły, wapno, palone i stare gaszone, kredę, gips trzeźnię, smole, lepk, grysy marmurowe, kafle berlińskie poleca Horia Składnica Materiałów Budowlanych. Świerczewskiego 3 dla 12770g
Nauka	Sprzedaż
Kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie dla maturzystów organizuje TKWP. Informacje i zapisy Poznań, ul. Lampego 7 od godz. 9—19, sobota od godz. 9—16. K2588	Wózki dziecięce dla lalek i klasy. Zgłoszenia kierować Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 14042g
Pisanie na maszynach metodą bezwzrostową 10-palcową uczy Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań ul. Chełmońskiego 7, telefon 653-11. 12833g	Tapezany w dobrym wykonaniu sprzedaje okazjonalnie tapicernia Poznań Małeckiego 33. 14345g
	Sprzedam ciagnik „Zetor” na niskich kołach po kapitałnym remoncie na dobrych gumach. Jan Lach, Wrocław, ul. Braniborska 54 m. 13 lista nie odpisuję. K2720

Dnia 14 kwietnia 1959 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z zupełnym poddaństwem siły Woli Bożej, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra, bratowa, przeżywszy lat 56, śp.

z Szusterów **Maria Donatowa**
Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 17 bm., o godz. 7.30 w kościele Św. Michała. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrzebni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Reymonta 7. 15231g

Dnia 13 kwietnia 1959 r. zmarła nagle opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, siostra, bratowa, szwagierka, przeżywszy lat 44, śp.

Izabella Szatkiewicz
z domu Malicka
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim żalu pogrzebni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Mottego 7 m. 3, Inowrocław 15233g

INSPEKTORAT PGR POZNAŃ
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż:
koni roboczych oraz żrebacków
1. w dniu 23 kwietnia 1959 r., o godz. 10 w Go-spodarstwie PGR Rogalin;
2. w dniu 24 kwietnia 1959 r., o godz. 10 w Go-spodarstwie PGR Stęszew;
3. w dniu 25 kwietnia 1959 r., o godz. 10 w Go-spodarstwie PGR Uszerezo.
K2471

Kucharza na stanowisko szefa kuchni do restauracji zatrudni **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Stupcy**. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w biurze Zarządu. K2419

Dobrego brygadzysty polowego z dłuższą praktyką zatrudni natychmiast **Gospodarstwo PGR Lipiny, poczta Ślawa Śląska, pow. Wschowa, woj. Zielona Góra** blisko Leszna, szkoła 7-klasowa, sklep, kino na miejscu. Stacja kolejowa Ślawa Śląska 3 km, Lipinka Głogowska 2 km. K2424

Magazyniera ze średnim wykształceniem wzgl. podstawowym i 4 lata praktyki w magazynach z uposażeniem plus premia zatrudni **Poznańskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, Poznań, ul. F. Dzierżyńskiego 42**, wejście z ulicy Kościuszki. Zgłoszenia w Dziale Kadr. K2430

Stolarza, murarza lub przyuczonego oraz uczniów piekarskich przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55, barak 19 — Dział Kadr**. K2433

Kucharza(ke) z pełnymi kwalifikacjami przyjmie zaraz **Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku, ul. Dworcowa**. Zgłoszenia prosimy kierować pod w. w. adresem. K2434

Stróżów, ślusarzy, pracowników do zoiwania skrzyń oraz pracowników placowych zatrudni natychmiast **Poznańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, Poznań, ul. Starolecka 2/8**. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. 14141g

Siano paszowe 100 ton na sprzedaż w Nadleśnictwie Boruszyn, pow. Czarnków. Cena do omówienia na miejscu. 9866p

Samochód marki BMW, typ 340 w bardzo dobrym stanie, rok prod. 1950 — sprzedam. Józef Nowak, Chociczka, pow. Września. 10306p

Kompletne urządzenie cieplne sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15275g

Smoking kelnierski prawie nowy na średnią figurę — sprzedam. Władysław Pławowski, Leszno, Plac Wolności Ludów 36 m. 6. 9869p

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Poznań, Świerczewskiego 43 m. 4, od godz. 17—19. 14802g

Koncesjonowane Pośrednictwo Sprzedaży Pojazdów Mechanicznych Poznań, ul. Kraszewskiego 30, przyjmuję bezpłatnie dyspozycję kupna i sprzedaży pojazdów mechanicznych. Godz. urzęd. 8—18. 14129g

Maszyny dziewiarskie zagraniczne, całe metalowe na każdą grubość wełny (również owcza) sprzedam niedrogo oraz wyuczę trykotarstwa skrótowym systemem. Poznań, Długa 10 m. 7. K2649

Sprzedam rowery damski męski, Poznań, Koszka 9 m. 1. Zgłoszenia od godziny 18. 14038g

Motocykl DKW 700 cm w nowym stanie sprzedam albo zamienię na pianino. Poznań, Wojska Polskiego 61 m. 1. 14059g

Motocykl „Jawa 175” fabrycznie nowy sprzedam. Poznań, Wojska Polskiego 61 m. 1. 14060g

Sprzedam ciagnik „Zetor” w dobrym stanie. Koszowski, Rudki, poczta Miłostaw, pow. Września. 14062g

Sprzedam wózek głęboki czeski. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 27a, I ptr. (pracownia), godz. 9—15 tel. 634-19g.

Sprzedam sypialnię i bufet spiesznie Poznań Fre dry 1 m 21. 14084g

Ceraty na stoły i wózki, ceratoleum na podłogi, rami do firan rozsuwane, gładkie, listwy do tapet do obrazów, wycieraczki, poleca: Waligórski, Poznań, Szewska 21. 14063g

W dniu 18 kwietnia 1959 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej żony, śp.

Pelagii Pitak
zostanie odprawiona msza św. o godzinie 8.30 w kościele Św. Małgorzaty na Śródcie.
O tym życzyłych pamięci Zmarłej zawiadamiają
MAŻ I SIOSTRY
14971g

Dnia 13 kwietnia 1959 r. zmarła, śp.

Izabella Szatkiewicz
z domu Malicka.
W Zmarłej stracił serdeczną Przyjaciółkę, Koleżankę i nieocenionego Człowieka.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 kwietnia 1959 r. z kaplicy cmentarnej na Górczynie, godz. 10.30.
GRONO PRZYJACIÓŁ I KOLEŻANEK
Poznań, Elbląg.

WŁOSY
jasny szpak,
na peruki
KUPIA
Państwowe Teatry Dramatyczne w Poznaniu
ul. 27 Grudnia 8/10.
Zgłoszenia w Referacie Zaopatrzenia. K2530

KUPIMY MASZYNY KUŚNIERSKIE
z napędem elektrycznym.
Oferty na piśmie wzgl. ustne przyjmuję
Poznańskie Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie
Poznań, ul. Woźna 21. K2470

PRZYJMIEMY W DZIERŻAWĘ
pomieszczenie ca 20—60 m² z telefonem na pracownię projektową z niekierującą wejściem w okolicach Placu Wolności i Starego Rynku. Warunki do omówienia.
Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14599g.

ODDZIAŁ SPRZĘTU SANITARNEGO
DZIAŁ KOOPERACYJNO - PRODUKCYJNY
w Poznaniu, Droga Dębńska 1

OGŁASZA PRZETARG
na stałą dostawę z bakelitu względnie z innego tworzywa ślimaków wg wzoru.
Przetarg odbędzie się w dniu 25 kwietnia br. o godz. 9 w lokalu Działu Kooperacyjno-Produkcyjnego przy Drodze Dębńskiej 1.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta. Blizsze informacje: Poznań, Droga Dębńska 1, tel. 85-23, w godzinach od 7—15. K2623

OGŁOSZENIA DRUBNE

2 fotele amerykańskie (1.100 zł) sprzedam. Poznań, Wai ki Młodych 10a m. 11. 14067g

Skóra miękka gładka — kluby, kanapa, 2 fotele — sprzedam. Poznań, Wai ki Młodych 10a m. 11. 14068g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm na 16-kach. (Przejechanych 3.800 km). Leszno Wlkp. Rynek 21. 14078g

Motocykl Victoria 350 cm z przyczepą, starszy model, stan dobry, tanio sprzedam. Poznań, Młodej Gwardii 9 m. 9. 14083g

Pianino krzyżowe niemieckie sprzedam. Poznań, Kolejowa 40 m. 11. 14085g

Maszynę krawiecką uniwersalną wpuszczającą nowa, sprzedam. Poznań, Siemiradzkiego 10 m. 6. 14089g

Kłosek nowy do lodów sprzedam. Poznań, Kościelna 16 m. 12. 14100g

Sprzedam nowy motocykl WFM. Poznań, ul. Hutnicza 54 m. 23 (przy ul. Wspólnej). 14109g

Sprzedam okazjonalny nowy motocykl WFM. Zgłoszenia na portiera. Poznań, Strzelecka 10. 14110g

Wzmacniacz 20 Wat nowy z adapterem i radiem sprzedam. Poznań, Saperska 9 m. 1. 14112g

Sprzedam motocykl 500 cm z przyczepą MDKWNZ. Poznań, ul. Syczeńska 3 (obejrzeć od 17—19). 14124g

Sprzedam kury karzełki neapolitańskie — koguty. Poznań, Al. Wielkopolska 10 m. 2, tel. 518-84. 14125g

Adresy mieszkań do zamiany podaje Biuro Pośrednictwa, Poznań, Niedziałkowskiego 27, godz. 9—13 tel. 635-65. 14223g

Bydgoszcz! 2 pokoje, kuchnia, samodzielne zamknięcie na równorzędne lub pokój, kuchnia, w Kaliszu. Oferty: IKP, Bydgoszcz, Czerwonej Armii 18 pod 7573. K2701

W 25 bolesną rocznicę śmierci, śp.

Wincentego Niewieckiego
odprawiona zostanie msza św. w piątek, 17 bm., o godz. 7.30 w kościele Św. Marcina.
O tym zawiadamia
CÓRKA
Poznań, Gwardii Ludowej 51 m. 5. 15271g

Dnia 13 kwietnia 1959 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, w 54 roku życia, śp.

z Piontków
Helena Kajowa
długoletnia i zasłużona nauczycielka szkoły podstawowej nr 2 w Ostrzeszowie.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godzinie 17 z domu żałoby przy ul. Bohaterów Stalingradu 11 na cmentarz parafialny. W Zmarłej straciło Grono Nauczycielskie najlepszą koleżankę a działwa troskliwą opiekunkę.
Grono Nauczycielskie. Komitet Rodzicielski
SZKOŁY PODSTAWOWE NR 2
OGNIOSKO ZW. NAUCZ. POLSKIEGO

Zawiadamy

ČŁONKÓW POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

ze w związku z

Walnym Zgromadzeniem Przedstawicieli Członków

które odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1959 roku w sali Marmurowej — Nowy Ratusz

BILANS I RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA ROK 1958

wyłożony jest do wglądu

w siedzibie Spółdzielni Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pok. 6 codziennie z wyjątkiem niedziel w godzinach od 10.00—14.00

równocześnie podajemy do wiadomości uczestnikom zebrań obwodowych, że tabele wygranych znajdują się w sklepach Spółdzielni.

ZARZĄD
POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
W POZNANIU

(—) A. Ławniczak (—) T. Śmierchalski
(—) M. Getler

K2658

POZNAŃSKA WYTWÓRNI PAPIEROSÓW
W POZNANIU, ul. Wojskowa 5

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

- okresowe badanie, konserwację i naprawę gromochronów;
- naprawy obrotomierzy maszyn produkcyjnych;
- izolacji przewodów parowych linii napowietrznej;
- prace malarskie w sali produkcyjnej;
- instalacji światła bezpieczeństwa w podziemiu „WN”;
- wymiany kabla linii „NN”.

Ze szczególnym zakresem robót, terminem wykonania, reflektancji sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego mogą zapoznać się w Dziale Technicznym PWP, gdzie również odebrać można siły kosztorys.

Materiały do w. w. robót dostarczy wykonawca.

Oferty należy złożyć w ciągu 10 dni od dnia ukazania się ogłoszenia, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta. K2626

OSTROWSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATER. BUDOWLANYCH PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W OSTROWIE Wlkp., ul. Odolanowska 12a

posiadają

do upłynienia nieużywaną (nową)

rury żebrowe żeliwne

o następujących przekrojach:

- Ø 60 mm, długość 2000 mm, sztuk 310.
- Ø 60 mm, długość 2500 mm, sztuk 220.

Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wymienionym adresem. K2677

Wielki wybór domków, wili, parcel, gospodarstw poleca Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9. 12978g

Willa 1-rodzinna (wolna), miejscowość letniskowa, 20 minut od Poznania, sprzedam. Warunek: zamiana 3 pokoi, mieszkania w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14173g.

Konduktor MPK nr 970 za oddanie zegarka składam podziękowanie, T. Stęszewska, Poznań, Maszynowa 24. 14193g

Artystyczne cerowanie garderobry plisy — obciążanie guzików pasków, okretkę, podnoszenie oczek na oczekaniu wykonam. Poznań, St. Rynek 50, I ptr. 14215g

Posiadam nowy samochód osobowy. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14173g.

Kawaler, lat 36, pochodzący z dużego gospodarstwa pozna panna z własnym gospodarstwem lub własnym domem; do lat 34 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14011g.

Widowa, lat 55, samotna, przystojna, posiadająca mieszkanie, niebędna, po zna inteligentnego pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14045g.

Rozwiedziona, prawego charakteru samotna, korpulentna, krawcowa lat 45 z mieszkaniem w Poznaniu pozna samotnego pana do lat 55, najchętniej wdowca z mieszkaniem, uczciwego w celu matrymonialnym. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14121g.

Przewieźlebnemu Duchowieństwu, a przede wszystkim Ks. Prałatowi Janemu, Kupcom, Krawcom i Znajomym za kwiaty oraz złożone wyrazy współczucia i oddanie ostatniej przysługi memu drogiemu mężowi, śp.

Dnia 14 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, nasz kochany ojciec, śp.

Marceli Niedźwiedz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godzinie 14.
W smutku pogrzebni
RODZINA
Pniewy, Strzelecka 4. 15213g

Przewieźlebnemu Duchowieństwu, a przede wszystkim Ks. Prałatowi Janemu, Kupcom, Krawcom i Znajomym za kwiaty oraz złożone wyrazy współczucia i oddanie ostatniej przysługi memu drogiemu mężowi, śp.

Edmundowi Grześkowiakowi
serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ!”
składa
ZONA
Poznań - Solacz. 14596g

Jutro „Hulanki i swawole” w Rewii

Teatr „Rewia” przy ul. Niezłomnych 2 przygotował nowy program. Forma jego odbiega od poprzedniego. Do tego czasu trzeba było zadowolić się „składanką”. Teraz dominować mają numery zespołowe. Będzie także kilka numerów o poważniejszej randze artystycznej jak scenka pantomimiczna, czy parodie teatralne.

Kierownictwo artystyczne — Zbigniew Szczerbowski, reżyseria — Joachim Lamża, choreografia — Jerzy Hell, strona literacka — Włodzimierz Patużyński.

Wykonawcy: poza stałym zespołem piosenkarz Marta Nowosad oraz „wypożyczony” na ten program z Operetki — Aleksander Gajdecki, no, i — zespół girls.

Premiera w piątek, 17 bm. o godz. 19.30. Tytuł rewii: „Hulanki i swawole”. (na)

Zgubiono - znaleziono

I znów do redakcji naszej przyniesiono kilka par rękawiczek skórzanych oraz legitymację służbową na nazwisko Jan Staliński.

Przy okazji p. Krystyna Nerlich serdecznie dziękuje kierowcy taksówki MPK 481 za oddanie zagubionej walizki z całą służbą (i) wyprawą. (i)



Rodzice nie żalujcie słońca swym pociechom!

Kwiecien	Imieniny
16	Julii
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 4.39
	zach.: g. 18.34

Teatry

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; POLSKI — g. 19 „Droga do Czarolasu”; NOWY — g. 19 „Kunst miłości”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY — nieczynny; REWIA — nieczynny; MARCINEK — g. 11 „Kropka — Kreska i Agnieszka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Rzymskie wakacje” (USA, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Guendalina” (włosko-franc., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kadet Rousseau” — (franc., 12 l.); WARTA — g. 10 i 14 „Trzy depeze” (franc., 10 l.); 16-20 „Wierny mąż” (ang., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Czarodziejski kapelus” (czeski, 12 l.); 15.30, 18 i 20.15 „Minuta zwińrzen” (franc., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszp., 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zaproszenie do tańca” (USA, 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 14, 16 i 20 „Natalia” (franc., 16 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Białe noce” (włoski 18 l.); TE-CZA — g. 15 „Wyprawa na wyspę Kościuszki” (polski 7 l.); 16 „Miliony na wyspie” (jug. 12 l.); g. 18 i 20 „Idiota” (radz. 16 l.); WOJ-SKOWE — nieczynne; OSIEDLE — g. 16-20 „Kobieta w oknie” (USA 12 l.); SCALA — g. 16-20 „Tańczymy wśród gwiazd” (aust. 16 l.); MALTA — g. 16-20 „Czarujące istoty” (franc. 18 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Dziwaczka z Immenhofu” (niem. 7 l.); PIĄST — g. 17 i 19 „Noćny patrol” (radz. 16 l.); ZNIEC (Luboń) — g. 19.30 „Egoistka” (radz. 14 l.); RUSALKI — (Szwajc. g. 17 i 19 „Kamienne horyzonty” (ang. 16 l.); FOTOPLA STIKON — od 9-21 „Podróż po Europie” (cz. II).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — koncert ork.

Sprawa do... zarejestrowania

„...kilka razy powtarzałam pokornie, że stan chorej jest ciężki i badanie moczu jest pilne. Lecz pani, która przedstawiła się jako kierowniczka, okazała się pozbawioną ludzkich uczuć, a jej zachowanie było chuligańskie. Jest źle, że uspołeczniona służba zdrowia tak zalaćwia chorych. Ja, ubezpieczona, musiałam iść do prywatnego lekarza”.

„...poprosiłam grzecznie o wyjaśnienie, kiedy lekarz przyjmie. Odpowiedział mi ordynarne trzaśnięcie okienkiem i słowa „czytać pani nie umie?”. Po prostu nie zauważyłam wywieszki”...

„...dziecko miało 40 st. gorączki. Zostawiłam je samo w domu. Rejestratorka ani mówić ze mną nie chciała, bo w książeczce brakło potwierdzenia. Mówiłam, że jutro przyniosę to poświadczenie, że mąż naprawdę pracuje, a dziecko ciężko chore. Nie przyjęła mnie. Za ostatnie grosze pojechałam do prywatnego...”

To są wyjątki z części tylko listów, które na ten temat nadesłano do naszej redakcji. Sprawa rejestratorek, które w nieodpowiedni sposób odnoszą się do pacjentów — urosła ostatnio do problemu, przyczyniającego się w ogromnej mierze do wytwarzania ziej sławy wokół uspołecznionej służby zdrowia. Rejestratorka uniemożliwiająca pacjentowi dostanie się do lekarza działa często wtajemniczonego, a w oczach społeczeństwa obarcza

i jego mianem bezdusznego „urzędnika”.

W sprawie tych listów zwróciliśmy się do kierownika miejskiego Wydziału służby zdrowia dr J. Kozickiego, który stwierdził, iż władze służby zdrowia znają również ten problem i jego konsekwencje. Nie mniej jednak jak dotąd nie udało się go rozwiązać z powodu stałego niedoboru kadr pielęgniarskich. Zasadniczo bowiem na stanowisku rejestratorki powinno się zatrudniać pielęgniarki, nie zaś — jak to jest obecnie — zupełnie nieprzeszkolony, nie związany ze służbą zdrowia, personel. Aby choć w części polepszyć niekorzystną sytuację — kierownictwo Wydziału Zdrowia zarządziło z dnia 18. III. postąpić o wprowadzenie w każdej poradni obowiązkowe odprawy dla personelu pomocniczego. Celem tych odpraw ma być

Pomyślne perspektywy absolwentów

W tym roku mury poznańskich zasadniczych szkół zawodowych opuści ponad 1000 absolwentów. Jak zostanie rozwiązany problem ich zatrudnienia? Perspektywy są raczej pomyślne. Do tej pory 46 zakładów pracy złożyło zapotrzebowanie na 582 absolwentów. Dzięki temu 575 osób otrzymało już przydział na odbywanie wstępnego stażu pracy. Największym „wzięciem” cieszą się m. in. murarze, krawcy, ekspedienty i tokarze.

Jednakże trzeba dodać, że w pewnych specjalnościach jak dotąd istnieje niedobór zapotrzebowania (np. dla 26 mechaników samochodowych). (ak)

Rozgł. Łódzkiej PR; 17 — dla młodzieży szkolnej; 18.15 — „Tłusty czwartek”; 18.20 — koncert życzeń; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — Karol Kurpiński „Zabobon czyli Krakowiaczy i Górale”; 20.27 — d. c. opery; 21.57 — aud. aktualna; 22.38 utwory skrzypcowe.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 17.30, 19, 20, 22 i 23..

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci; 16 — muzyka; 16.45 — „Getto walczy”; 17.05 — muzyka popularna; 17.30 — radio-express; 17.35 — fel. akt.; 17.45 — sport; 17.50 — mel. tan.; 18.15 — jutro w Filharmonii Poznańskiej; 18.25 — aud. aktualna; 19 — „Parasik”; 20.27 — kronika sport.; 20.40 konc. Ork. PR w Krakowie; 21.30 „Dyskusja przed mikrofonem”; 22.05 — Międzynarod. Uniwersytet Radiowy; 22.15 — muz. tan.; 22.45 „W literackiej kawiarni”; 23.05 — d. c. muz. tan.; 23.19 — aud. kame-ralna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 13, 13.35, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

17.35 — „Miś z okienka”; 17.50 — rep. telew. „O tych, co na niebie”; 18.20 — telerozmaitości; 19 — film krótkometr.; 19.30 — dziennik; 20 — „Lalki dla wszystkich”; 20.45 — P. K. F.; 21 — Teatr „Kobra”; „Smaragdy Maharadży”.

Wystawy

CBWA — ODWACH — Wystawa malarstwa Anieli Kubicz, Zenona Czarnackiewicza oraz Jadwigi i Edmunda Lubowskich — g. 10-18. KLUB „OD NOWA” — wystawa rzeźby Anny Krzymańskiej — g. 17-22.

MUZEUM NARODOWE — Wystwa malarstwa i rzeźby udowej — g. 10 — 15. COLLEGIUM PHILOSOPHICUM — wystawa o J. Siowackim.

Dyżury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgi i wewn.-ul. Wal. Ki. Młodych 7 — tel. 98-56; APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Główna 53.

stałe pouczanie o sposobie odnoszenia się do pacjentów, szczególnie w udzielaniu informacji i wyjaśnien.

Zarządzenie to odniesie swój skutek tylko wtedy, jeśli poważnie ustosunkują się do niego lekarze — kierownicy przychodni, na których przede wszystkim ciąży obowiązek odpowiedzialnego oddziaływania na cały personel. (weh.)

Wakacyjne wieści dla pracowników HCP

Zakłady H. Cegielski starają się o uruchomienie nowego ośrodka kolonijnego w Owczychgłowach w pobliżu Rogoźna. Ośrodek ten, na którego całkowite wyposażenie i urządzenie przeznaczono 900 tys. zł z funduszu zakładowego, będzie się mieścić w zabudowaniach i 30 domkach campingowych. Przebywające tutaj na koloniach dzieci mają wyjeżdżać co tydzień zakładowymi autobusami na wy-cieczki krajoznawcze. Samorząd robotniczy przyznał też dodatkowo na wyżywienie 120 tys. zł (18,74 zł dziennie na dziecko).

Podobne przygotowania do kolonii letnich trwają również w podległych HCP ośrodkach: w Zakrzewie i Żerkowie. Tam w roku bieżącym przebywać ma 940 dzieci. Obiekt w Zakrzewie zostanie zradiofonizowany i podłączony do sieci elektrycznej, natomiast w Żerkowie przygotowuje się baze-ny kąpielowe, piaskownice, zjeżdżalnie i atrakcyjny sprzęt do gier i zabaw.

Takie są zamierzenia. Kierownictwo HCP napotyka obecnie na trudności przy zagospodarowaniu budynku w Owczychgłowach, przeznaczono go na kuchnię i jadalnię. Pomieszczenia te zajmują bowiem jeden z lokatorów, który temu Prezydium PRN w Obornikach powinno w jak najkrótszym terminie przyznać jakieś inne mieszkanie.

Do kolonii letnich i pracowniczych wczasów przygotowuje się również i wiele innych zakładów. Na przykład „Sto-mil” pragnie postawić w najbliższym czasie 18 domków campingowych nad morzem i zorganizować w nich wczas

Buble z cenzurką

„Wszelkie choroby od zimnych nóg swój początek biorą” — powiedział podobno pewien mędrzec Wschodu. Czy tak jest istotnie nie jesteśmy o tym w zupełności przekonani. Faktem jednak jest, iż od zimnych czy mokrych nóg (dziura w butcie) katar i wszelakiego rodzaju grypy swój początek biorą.

Wyznawcą tej słusznej zasady jest również nasza Czytel-niczka pani X, która chcąc u-

chronić dziecko od poważnych komplikacji po zapaleniu mied-niczek nerkowych, kupiła ma-łej Basi w sklepie przy Starym Rynku nr 93 nowe buciki — z produkcji Południowych Za-kladów Obuwia w Chełmku. Za towar zapłaciła polskich zło-tych 135,20. Pani X myślała, że... Tak, myśleć można było wiele, ale mała Basia mimo nowego obuwia po raz drugi poważnie zachorowała. Przy-czyzna? — Nabyte obuwie wchłaniało wodę jak gąbka. Mokre nóżki dziecka, zgodnie z cytowaną w wstępie zasadą, stały się przyczyną nawrotu choroby.

Nasza Czytelniczka zarekla-mowała. Poprzez kierownika sklepu buciki dotarły do fa-bryki w Chełmku. Tam zebra-ła się komisja, oglądnięto przy-słany towar i... wydano salo-monowy wyrok. Brzmi on: „Komisja w składzie R. Babak, St. Socha, i B. Grzesik po-stanowiła reklamacji nie uznać z powodu, że obuwie jest za-kwalifikowane do II gatunku i jakościowo gatunkowi temu odpowiada.

Jesteśmy zaskoczeni genial-nością odkrycia. Dowiedzieli-smy się autorytatywnie, że bu-tom II gatunku, produkowa-nym w tychże zakładach wolno przepuszczać wodę, jednym słowem — „wolno nie nadawać się do użytku”.

A nam w swej naiwności wy-dawało się, że z tak „przenikli-wej” skóry lepiej byłoby wy-rabiać sandały i lekkie obuwie letnie — również w... II ga-tunku. (ma)

Odpowiadamy

Andrzej C. Sprawa zajęliśmy się. O wyniku zawiadomimy. (1885)
M. Loga — Poznań. O pustych piaskownicach pisaliśmy 15. 4. br. Radzimy jeszcze raz udać się do Komitetu Blokowego. (2380)
A. Pozeński. Na list odpowie-prawnik. (2509)

Stała czytelniczka z ul. Żelaznej. List przekazujemy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, zaznaczamy jednak, że w przysz-ści bez podania nazwiska i do-kladnego adresu żadnych starań czynić nie będziemy. (2494)

Ka-Jot. Argumenty i uwagi Pa-na są na pewno słuszne. Zdajemy sobie sprawę z tych braków i mar-notrawstwa. Piszemy o tym dużo — nie zawsze ze skutkiem, jaki każdy z nas chciałby widzieć. (1291)

Sport

Wpływają pierwsze zgłoszenia do biegów „Głosu”

Już wpływają pierwsze zgło-szenia do dorocznego biegów przełajowych „Głosu”, które odbędzie się 1 maja w ramach „Małej Olimpiady” na repre-zentacyjny stadionie Pozna-nia.

Również wpływają pierw-sze nagrody ofiarowane przez zakłady pracy.

Przypominamy, że zgłoszenia do biegów należy przysyłać do 25 bm. z załączeniem wpiso-wego (1 zł w biegach dziew-cząt 500 m i młodzików 800 m, a w pozostałych 3 zł) na adres Poznańskiego Okręgowo-go Związku Lekkiej Atletyki w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17 pokój 109. (x)

● Jak się dowiadujemy, poznań-ski handel rozpocznie wkrótce sprzedaż premiowań. W paczko-wanych artykułach spożywczych klienci znajdą talony, które u-prawniać będą do zakupu dowl-nych towarów na podaną sumę. A więc — spodziewajmy się niespo-dzianek w paczkach.

● Handel nasz czyni przygo-towania do wiosennej przeceny ar-tykułów po sezonowych. Towary przecenione będą w sprzedaży na specjalnym kiermaszu, organizo-wanym jeszcze w tym miesiącu. (ZS)

Psy w cenie

Na ostatniej sesji Prezydium RN m. Poznania uchwalono zmia-nę podatku, jaki płacić muszą właściciele dwóch lub więcej psów. Ten kto posiada jednego psa płaci jak dotychczas 60 zł. Podatek od drugiego czworonoga wzrósł natomiast do 180 zł, a od każdego następnego do 240 zł.

Uzasadnienie? Wyższe stawki wpłyną hamującą na wzrost ilości posiadanych psów, co jest pożad-ne ze względów sanitarnych. (ak)

Plany piłkarzy Poznania

Wielkim zaskoczeniem dla po-znańskich działaczy i piłkarzy by-ła decyzja Polskiego Związku Pił-ki Nożnej, mocą której do tego-rocznych rozgrywek o puchar J. Kaluzy zakwalifikowano tylko cztery okręgi: Warszawę, Śląsk, Kraków i Łódź. Jest ona o tyle dziwna, że poznaniacy byli przed rokiem rewelacją przegrywać i do-piero w finale przegrali ze Ślą-skim 2:3. Mimo to działacze wiel-kopolscy nie opuścili rąk i opraco-wali plan spotkań międzynarodo-wych, żeby dać swym piłkarzom silnych przeciwników w miejsce długoletnich partnerów z rozgry-wek o puchar Kaluzy. Projekty nie skończyły się tylko na papie-rze. Owoc planu i inicjatywy po-znańskich władz piłkarskich be-dziemy mieli już 31 maja br. W dniu tym bowiem przyjedzie do Poznania pierwszy zagraniczny przeciwnik, którym będzie druży-

na Lipska. 17 czerwca będziemy gościć w Poznaniu zespół mistrza Polski — ŁKS, a w końcu czerw-ca reprezentację Berlina wschod-niego. Trwają również pertraktacje ze Szwedzkim Związkiem Piłki Nożnej. Szwedzi Wyrazili chęć przybycia do Poznania na trzy me-cze i proponują przysłanie w lip-cu jednej z czołowych swoich drużyn II-ligowych.

W planach PZPN znajduje się jeszcze ogólnopolski turniej drużyn młodzieżowych w Kaliszu i na zakończenie sezonu spotkanie Poznań — Legia (Warszawa). Sezon, jak widać, bogaty. (Of)

Lekkoatleci Brna zawitają do Poznania

Lekkoatletyczny zespół Sparta-ka z Brna przybędzie 20 i 21 maja br. do Poznania, celem rozegra-nia zawodów towarzyskich z miej-scowym AZS na stadionie przy ul. Pułaskiego. Dwudniowe pojedyn-ki odbędą się w konkurencjach męskich i kobiecych. (p)

Przełaj — IKP

26 bm. odbędzie się w Bydgosz-czy tradycyjny bieg o puchar „Il-lustrowanego Kuriera Polskiego”. Na starcie staną najlepsi biegacze polscy z dwukrotnym mistrzem Europy — Krzysztofem Chmiele-m, mistrzem Europy — Chromikiem, Zim-nym i Jochmanem na czele. Star-tować będą także biegacze NRD: Jahnke, Buhl i Grotzky. (Of)

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział ogłasza: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcji nie odpowiada

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów); działy informacyjne: 659-29; informacja dla czytelników 657-18; działy łączności 657-18; se-kretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78. Drukarnia (nocny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcji nie odpowiada